



MIEŚCZNIK  
STOWARZYSZENIA  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

2/1997

# BIBLIOTEKARZ

---

**Lucjan BILIŃSKI:**

Obowiązkowe egzemplarze biblioteczne

**Bolesław REK:**

Kilka uwag do nowej ustawy o obowiązkowych  
egzemplarzach bibliotecznych

**Bolesław HOWORKA:**

O projekcie „Programu rozwoju informacji naukowej  
i technicznej w Polsce (z zadaniami do 2000 r.)”

**Maciej KORDELASIŃSKI:**

Warszawski ruch wydawniczy  
na początku lat 90.

WYDAWNICTWO

SBP



WYDAWNICTWO

SBP



SERIA

## PROPOZYCJE I MATERIAŁY

dostarcza Państwu systematycznie informacje o najciekawszych sympozjach i konferencjach poświęconych problemom nurtującym środowisko bibliotekarskie.

Najnowszy, dziewiąty tom pt.

### KOMPUTERYZACJA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

zawiera materiały z III Ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej w czerwcu 1996 r. przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Supraślu k. Białegostoku.

#### Książka zawiera:

- opisy wdrażania komputeryzacji w 9 wybranych WBP (Radom, Słupsk, Łódź, Szczecin, Sieradz, Zielona Góra, Warszawa, Białystok, Lublin),
- dwa syntetyczne artykuły o problemach komputeryzacji bibliotek publicznych i perspektywach tego procesu,
- opisy wybranych problemów komputeryzacji bibliotek, z którymi zmagali się Ci, którzy wdrożyli ją w swoich placówkach (standardy, kryteria wyboru systemu dla małych i średnich bibliotek, metody konwersji, język hasel przedmiotowych, współpraca w tworzeniu bibliografii regionalnych).

Książka kończy się reasumpcją wniosków przyjętych przez uczestników konferencji.

Jest to wartościowa pozycja dla całego środowiska. Jej przestudiowanie pozwoli uniknąć błędów w trudnym procesie wdrażania komputeryzacji.

***BĄDŹ PRZEZORNY – KUP TĘ KSIĄŻKĘ.  
NA PEWNO SIĘ OPŁACI!***

stron 170, cena 15 zł

*Zamówienia prosimy kierować:*

Dział Promocji i Kolportażu  
ul. Hankiewiczza 1, 02-103 Warszawa  
lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

---

## Od redaktora

---

W połowie grudnia 1996 r. odhyla się w Warszawie narada poświęcona projektom dwóch dokumentów: programowi rozwoju informacji naukowej oraz ustawy o informacji naukowej (uwagi Bolesława Howorki do pierwszego z tych dokumentów publikujemy na dalszych stronach). Naradę zorganizował Zespół ds. Krajowej Polityki w Zakresie Informacji Naukowej Komitetu Badań Naukowych, której przewodniczącym jest prof. Juliusz Lech Kulikowski.

Przedstawiony projekt programu, do którego uczestnicy narady mieli możliwość wcześniejszego zgłoszenia uwag na piśmie, spotkał się z przychylnym przyjęciem, chociaż nie obyło się bez uwag krytycznych. Zespół prof. J. L. Kulikowskiego zapowiedział ich staranne rozważenie w celu uwzględnienia w ostatecznej wersji dokumentu, który zostanie przedstawiony Komitetowi Badań Naukowych. (Wówczas postaramy się ten dokument – podobnie projekt ustawy o informacji naukowej – omówić na łamach „Bibliotekarza”).

Nie po to jednak piszę o tej naradzie, aby zdać sprawozdanie z jej przebiegu. Chodzi mi o co innego, a mianowicie o zasygnalizowanie zmian w naszym podejściu do pożądanych regulacji w zakresie urządzania służb biblioteczno-informacyjnych w kraju. Pamiętam jak jeszcze półtora roku temu na III Forum Informacji Naukowej i Technicznej w Jastrzębiu Zdroju, kiedy przedstawione zostały pierwsze założenia tego programu, później gruntownie zmienione, większość bibliotekarzy (bo to oni zawsze stanowią gros uczestników konferencji i narad na temat informacji naukowej, chociaż ponoć biblioteki stronią od działalności informacyjnej) zdecydowanie oponowała przeciwko jakimkolwiek pomysłom i regulacjom mającym związek z centralizacją w interesującym nas obszarze. Zwłaszcza koledzy z bibliotek, którzy otrzymali granty na komputeryzację swych bibliotek, najbardziej zdecydowanie wypowiadali się w tej sprawie, ufając we własne siły i broniąc uzyskanej samodzielności. W propozycjach nawiązujących do rozwiązań centralistycznych upatrywano wiele zagrożeń, których skutków doświadczano w poprzednich dekadach. Pamiętano zwłaszcza o minimalnym wpływie środowiska na centralnie krojone plany i programy. Tym razem, w grudniu 1996 r., poglądy i opinie wyrażano bardziej ogólnie. Choć wytykano w dokumencie przypadki użycia języka z poprzedniej epoki (pewnie jeszcze długo wszyscy nie będziemy się mogli pozbyć tej przywary), w gruncie rzeczy opowiedziano się za koniecznością prowadzenia skutecznej polityki państwowej w obszarze bibliotek i działalności informacyjnej, centralnego jej finansowania, skutecznej centralnej koordynacji działań przy jednoczesnym udziale (reprezentacji) środowiska w rozstrzygnięciu wszystkich ważniejszych problemów i ustalaniu podstawowych założeń polityki biblioteczno-informacyjnej.

Ostatnie półtora roku najwidoczniej wszystkim dało wiele do myślenia. Władze państwowe na samodzielność bibliotek chętnie się godziły. Chętnie też akceptowały uwolnienie się od obowiązków koordynacyjnych. Akceptowały sytuacje, w wyniku których pionierzy komputeryzacji brali na własne barki trud uporania się z setkami nowych problemów i szukania sponsorów. To warunki idealne dla rządzących ze skłonnościami do zajmowania się własnymi sprawami. Można wówczas ograniczać się do wyrażania werbalnego poparcia i nawet przeznaczania jakichś groszy na sfinansowanie spektakularnych przedsięwzięć. Najchętniej zresztą na opracowanie jakiegoś programu lub planu. Gorzej ze sfinansowaniem ich realizacji. Sądzę, że to wszystko przyczyniło się do zmiany naszych oczekiwań. Wszyscy uświadomiamy sobie bowiem coraz wyraźniej dwie prawdy: pierwsza – bez efektywnej działalności służb biblioteczno-informacyjnych, bez dobrego zasilania wszystkich dziedzin życia społecznego potrzebną informacją, rozwój kraju będzie niemożliwy lub ograniczony, druga – działalność informacyjna musi być przedmiotem troski i starań państwa, bez pomocy państwa nie uda się zbudować efektywnej infrastruktury informacyjnej kraju.

Ale czy władze państwowe też to sobie uświadomiją?

*Jau Wolosz*

---

Lucjan Biliński

## Obowiązkowe egzemplarze biblioteczne

---

**Przypomnienie dotychczasowych regulacji prawnych — istotne zmiany w nowej ustawie — ważne delegacje Ministra Kultury i Sztuki (red.)**

Regulacje prawne dotyczące egzemplarza obowiązkowego oraz problem jego dostarczenia uprawnionym bibliotekom to temat zasługujący już na rozprawę naukową. Dość dużo ukazało się na ten temat publikacji, ale także wokół tej sprawy nagromadziło się wiele nieporozumień — zarówno w środowiskach bibliotekarskich, jak i wydawniczych. Osoby śledzące te zagadnienia trochę z oddali, zauważają narastające konflikty wynikające z rzekomo sprzecznych interesów, bowiem coraz więcej bibliotek chce otrzymywać darmowe egzemplarze obowiązkowe, a prawie wszyscy wydawcy pragną maksymalnego zawężenia listy bibliotek, którym egzemplarz obowiązkowy ma przysługiwać. Należy się spodziewać, że zapis artykułu pierwszego nowo uchwalonej ustawy o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych <sup>1)</sup> nieco tę kwestię wyjaśni, a brzmi on następująco: *ustawa określa obowiązki wydawców w zakresie przekazywania dzieł oraz obowiązki bibliotek w zakresie gromadzenia dorobku wydawniczego*. A więc jest to nie przywilej, a obowiązek gromadzenia przez określone biblioteki polskiej produkcji wydawniczej. Zanim przedstawimy główne postanowienia ustawy, czytelnikom *Bibliotekarza* należą się krótkie wyjaśnienia w jaki sposób doszło do uchwalenia ustawy o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych, chociaż jeszcze nie tak dawno miało jej nie być.

Nie sięgając do roku 1927, kiedy rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej ustanowione zostały egzemplarze obowiązkowe dla bibliotek <sup>2)</sup>, przypomnijmy dotychczasowy, aktualny stan prawny dotyczący tego problemu.

Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 2 sierpnia 1968 r. w sprawie dostarczania bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy druków i nagrań dźwiękowych (nadali obowiązujące) już w latach 70. okazało się niedoskonałe, wymagało nowelizacji. Pod koniec lat 80. i na początku lat 90. nastąpiły zasadnicze zmiany w ruchu wydawniczym, zmienił się status organizacyjny i własnościowy większości istniejących oficyn, powstało wiele nowych podmiotów podejmujących produkcję wydawniczą. Słabość, przestarzałość już, przepisów prawnych, brak jakichkolwiek sankcji w stosunku do lekceważących wymóg dostarczania egzemplarzy obowiązkowych wydawców, skłoniły do innych rozwiązań prawnych. W tej sytuacji nieuzasadnione były prace nad nowelizacją zarządzenia, a stała się bardzo aktualna koncepcja opracowania zupełnie nowego aktu prawnego o egzemplarzach obowiązkowych, przy czym chodziło o nadanie mu najwyższej rangi — ustawowej. Swoją opinię na temat konieczności opracowania oddzielnej ustawy o egzemplarzach obowiązkowych przedstawiałem wielokrotnie, również na łamach *Bibliotekarza* <sup>3)</sup>, a także prezentowałem założenia tego projektu w środowiskach bibliotekarskich. Przy pracach nad tym dokumentem dużą pomoc merytoryczną i organizacyjną okazywało Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Od 1994 r. podjęte zostały intensywne prace nad projektem ustawy o bibliotekach z generalnym założeniem, że regulacje prawne dotyczące egzemplarza obowiązkowego zawarte będą w rozporządzeniu Ministra Kultury i Sztuki, jako akcie wykonawczym do opracowywanej ustawy o bibliotekach <sup>4)</sup>. W dniu 21 czerwca 1995 r. Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów przyjął projekt ustawy o bibliotekach wraz z aktami wykonawczymi (w tym projekcie rozporządzenia o egzemplarzu obowiązkowym) rekomendując go Radzie Ministrów. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 13 lipca 1995 r. zaakceptowała projekt ustawy, decydując o jej skierowaniu do Sejmu RP.

W dniu 15 grudnia 1995 r., w trzecim dniu obrad 67 posiedzenia Sejmu odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o bibliotekach. Przebieg obrad Sejmu nad projektem

ustawy o bibliotekach przedstawiony został w dwóch publikacjach zamieszczonych na łamach *Bibliotekarza*<sup>5)</sup>. W wyniku debaty sejmowej nad projektem ustawy o bibliotekach podjęta została uchwała o skierowaniu projektu do Komisji Sejmowych w celu kontynuowania prac nad jego dalszym doskonaleniem.

Już w czasie pierwszych posiedzeń Komisji Kultury i Środków Przekazu, Komisji Ustawodawczej, Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego przeważała koncepcja o wydzielaniu z projektu ustawy o bibliotekach zapisów dotyczących egzemplarza obowiązkowego i opracowania oddzielnej ustawy w tej sprawie, zamiast rozporządzenia. Argumentacja za takim rozwiązaniem była analogiczna, jak przed kilku laty, kiedy pracowano nad poprzednim projektem tego dokumentu. W ciągu kilku miesięcy powstał poselski projekt ustawy o egzemplarzach obowiązkowych, nad którym pracowały zainteresowane Komisje Sejmowe, a później Senackie. Uczestnicząc w tych pracach mogę stwierdzić, że najwięcej kontrowersji wzbudzały definicje takich pojęć jak, *wydawca, publikacja*, a także rodzaje publikacji, które są objęte obowiązkiem przekazywania uprawnionym bibliotekom. Pod koniec prac za kontrowersyjny został uznany wniosek przyznania Bibliotece Sejmowej po jednym egzemplarzu obowiązkowym dzienników urzędowych organów administracji rządowej. Przeciwnicy tego wniosku uważali, że tę kwestię należy regulować decyzjami administracyjnymi, jak miało to miejsce dotychczas, a nie na drodze ustawowej. Większość głosów zadecydowała jednak o włączeniu Biblioteki Sejmowej do ustawy.

Końcowy tekst ustawy wprowadza zmiany w stosunku do projektu, który był szerzej znany jako akt wykonawczy do ustawy o bibliotekach. Do najbardziej istotnych modyfikacji należą m.in.:

— określenie „publikacja” zostało rozszerzone na oprogramowania komputerowe, które również podlegać będą obowiązkowi przekazywania uprawnionym bibliotekom: dotyczy to oczywiście także publikacji zapisanych na nośnikach elektronicznych;

— biblioteki otrzymywać będą także dzieła, które pierwotnie nie były publicznie udostępniane, w tym takie, które utraciły charakter tajny lub poufny.

Zmienił się w sposób zasadniczy rozdziałnik dotyczący przekazywania egzemplarzy obowiązkowych:

— Biblioteka Narodowa i Biblioteka Jagiellońska otrzymywać będą po dwa egzemplarze obowiązkowe, z których jeden będzie przeznaczony do wieczystego archiwizowania; — pozostałe biblioteki otrzymywać będą po jednym egzemplarzu obowiązkowym.

To drugie postanowienie w sposób zasadniczy zmienia dawną koncepcję, aby Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy otrzymywała dwa egzemplarze obowiązkowe, z których jeden podlegałby podziałowi według treści i przekazywany bibliotekom opracowującym bibliografię regionalną. W tej sytuacji trzeba było znaleźć inne rozwiązanie tego problemu, który znajdzie stosowny zapis w rozporządzeniu Ministra Kultury i Sztuki w sprawie wykazu bibliotek uprawnionych do otrzymywania obowiązkowych egzemplarzy bibliotecznych oraz trybu ich przekazywania. Z uwagi na to, że owo rozporządzenie znajduje się jeszcze przed konsultacjami międzyresortowymi, nie mogę ujawnić szczegółów rozwiązania tej kwestii.

Z nowych postanowień zaliczyć należy przyznanie FilMOTECE Narodowej w Warszawie po jednym egzemplarzu kopii filmu kinowego i telewizyjnego.

Utrzymane zostały z poprzedniej wersji regulacji prawnej egzemplarza obowiązkowego dwa ważne postanowienia:

— zwolnienie z opłat pocztowych przesyłek egzemplarzy obowiązkowych wysyłanych do uprawnionych bibliotek;

— wprowadzenie sankcji karnych w stosunku do uchylających się od obowiązku przekazania uprawnionej bibliotece egzemplarza obowiązkowego.

Ustawa z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych daje Ministrowi Kultury i Sztuki dwie bardzo ważne delegacje:

— określenie, w drodze rozporządzenia, wykazu bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych poszczególnych rodzajów publikacji oraz zasad i trybu ich przekazywania;

— możliwość wyłączenia, również w drodze rozporządzenia, z obowiązku przekazywania egzemplarzy obowiązkowych także innych rodzajów dzieł, które wymienia art. 4 ustawy.

Całość regulacji prawnej dotyczącej obowiązkowych egzemplarzy bibliotecznych otrzymamy po wydaniu przez Ministra Kultury i Sztuki rozporządzenia w sprawie wykazu bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych poszczególnych rodzajów

publikacji oraz zasad i trybu ich przekazywania — co powinno nastąpić w okresie nie dłuższym, niż określone dla ustawy *vacatio legis*. Należy się spodziewać, że najwięcej kontrowersji wzbudzi rozdzielnik do rozporządzenia określający rodzaje publikacji podlegające przekazywaniu uprawnionym bibliotekom, a może przede wszystkim wykaz tych bibliotek. Dyskusję może wywołać również sposób przekazywania publikacji o tematyce regionalnej. Wszystkie te kwestie omówione będą w czasie uzgodnień międzyresortowych, a posiedzenie na ten temat Minister Kultury i Sztuki wyznaczył na dzień 30 grudnia 1996 r.

#### PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> Ustawa z dn. 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych (Dz. U. nr 152, poz. 722 z 1996 r.).
- <sup>2)</sup> Dz. U. z 1928 r. nr 1 poz. 1.
- <sup>3)</sup> Por. Lucjan Biliński — *Propozycje nowych regulacji prawnych dotyczących egzemplarza obowiązkowego*. Bibliotekarz nr 5/1993 s. 19-21.
- <sup>4)</sup> Lucjan Biliński — *Przyszłość egzemplarza obowiązkowego*. Nowe Książki nr 10/1995 s. 68-69.
- <sup>5)</sup> Lucjan Biliński — *Pierwsze czytanie projektu ustawy o bibliotekach*. Bibliotekarz nr 2/1996 s. 22-25; Andrzej Mężyński — *Ustawa o bibliotekach — pierwsze czytanie*. Bibliotekarz nr 3/1996 s. 19-23.

*Lucjan Biliński jest pracownikiem Departamentu Upowszechniania Kultury Ministerstwa Kultury i Sztuki.*

---

**Bolesław Rek**

## **Kilka uwag do nowej ustawy o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych**

---

**Satysfakcja z ustawy — przewidywane kłopoty z interpretacją zapisów dotyczących rodzajów publikacji będących przedmiotem eo — kwestia publikacji elektronicznych — eo o standardzie najwyższym — oprogramowanie komputerowe (red.)**

Po latach starań i zabiegów regulacja prawa egzemplarza obowiązkowego przybrała nowy kształt. Wszystkim, którzy mają swą zaślugę w tej zmianie, należy się satysfakcja z takich postanowień, jak zwolnienie przesyłek eo od opłat pocztowych i wprowadzenie sankcji za uchylenie się od realizowania dostaw

eo, wprowadzonych w ustawie z 7 listopada o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych.

Ja jednak uważam, że ten garnitur wyszedł od krawca bez kilku guzików i pozostaje niedopięty; chciałbym wskazać na kilka takich kwestii. Bardziej kompetentnym znawcom tej problematyki pozostawiam całościową recenzję nowego aktu prawnego.

I. Przyjęte przez ustawodawcę nie enumeratywne, lecz przykładowe wyliczenie rodzajów publikacji, będących przedmiotem eo, szczególnie w art. 2 ust. 2 pkt 2: (publikacje „graficzne i graficzno-piśmiennicze, jak: mapy, plakaty, plany, wykresy, tabele, rysunki, ilustracje, nuty” — ma, jak rozumiem, sprzyjać bibliotekom w dochodzeniu ich praw poprzez otwarcie możliwości rozszerzającej interpretacji ustawy. Żaden kierownik oddziału gromadzenia zbiorów nie powinien protestować przeciwko tym faworom — aczkolwiek z trudem wyobrażam sobie tabele, rysunki czy ilustracje inaczej niż jako integralną część jakiejś publikacji albo współoprawy do niej załącznik.

Z tym pleonastycznym nadmiarem żywo kontrastuje pkt 4 ust. 2 art. 2, który głosi, że publikacje „zapisane na nośnikach elektronicznych” objęte są także obowiązkową dostawą do uprawnionych bibliotek.

Myszę, że wokół tego sformułowania będą toczyć się już rychło spory interpretacyjne przed kolegiami do spraw wykroczeń. Za tym niespodziewanie lakonicznym sformułowaniem kryją się bowiem już dziś: dyskiety, CD-ROM, publikacje dostępne on-line, przesyłane jako poczta elektroniczna, dostępne w Internecie. A może jakiś nowy format jest już w fazie prac rozwojowych.

W przypadku publikacji elektronicznych dostarczanych pocztą (dyskiety, CD) kwestia jest jasna. Ale niech no tylko któryś z polskich wydawców dopnie poziomu publikowania w swoim serwerze, a natychmiast biblioteki, roszczące sobie prawo do darmowego hasła dostępu, spotkają się ze stanowczym odporem wydawcy, który zasadnie odpowie, że jego dzieło „nie jest zwielokrotnione”. To starcie niechybnie nas czeka, bo pierwsze czasopismo elektroniczne powstało bodaj pięć lat temu — a w tym roku mamy już, jak słyszę, około 1200 tytułów udostępnianych z serwera wydawcy.

II. Z poruszoną wyżej kwestią wiąże się bezpośrednio ust. 4 art. 3, nakazujący, w wypadku opublikowania tego samego dzieła

w różnych standardach, dostarczenie dzieła w standardzie najwyższym. Rozumiem z tego, że najczęstszym zastosowaniem tego przepisu będzie dostawa książki w oprawie twardej, gdy część nakładu będzie w oprawie takiej właśnie, a część — w miękkiej.

Niestety, regulacja ta nie rozstrzyga innej sytuacji, która już na świecie jest codziennością, a nas pewnie też czeka: gdy ta sama publikacja pojawi się w wersji na papierze i na CD-ROM. Nie rozstrzyga, gdyż CD-ROM oczywiście nie jest wyższym standardem. Jest standardem innym, elektronicznym. Wprawdzie bibliotekarz będzie miał na opornego wydawcę wzmiankowany pkt 4 ust. 2 art. 2, na którego podstawie będzie mógł żądać dostawy, oprócz wersji papierowej, także CD, ale wolałbym, żeby w osobnym punkcie *expressis verbis* ustawodawca stwierdził, że w wypadku opublikowania dzieła na różnych nośnikach dostawie eo podlegają wszystkie wersje publikacji.

### III. Uwaga na marginesie.

Wydaje mi się, że regulacja zawarta w pkt. 5 ust. 2 art. 2, że do publikacji objętych eo należy też „oprogramowanie komputerowe”, nie jest fortunna. Wszystkie poprzednie punkty ust. 2 określają cechy formalno-wydawnicze publikacji podlegających działaniu ustawy. Pkt 5 sprzeniewierza się tej zasadzie, wskazując na cechy treściowe. Z tego powodu uważam, że lepiej by było scalić punkty 5 i 4 w jeden.

Konkludując: wydaje mi się, że rozwój nowych technik i nośników publikacji sprawi, że wcześniej niżby się mogło wydawać zaczniemy dyskutować o nowelizacji ustawy.

*Bolesław Rek jest pracownikiem Oddziału Gromadzenia Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.*

---

**Bolesław Howorka**

## O projekcie „Programu rozwoju informacji naukowej i technicznej w Polsce (z zadaniami do 2000 r.)”

---

**Opracowanie bardzo potrzebne — niesłuszne uchylenie uchwały RM Nr 35 o informacji naukowej — niewłaściwe kreowanie dwóch systemów: bibliotecznego oraz informacji naukowej — każda biblioteka z prawdziwego zdarzenia musi działalność informacyjną rozwijać i ustawa o bibliotekach powinna odpowiednie rozwiązania uwzględniać — w proponowanych rozwiązaniach pełniej uwzględniać realia i przepisy obowiązujące (red.)**

Przed kilku dniami dotarł do mnie, zresztą drogą nieoficjalną, projekt: „Programu rozwoju informacji naukowej i technicznej w Polsce (z zadaniami do 2000 r.)”. Autorem tego dokumentu jest Zespół ds. Krajowej Polityki w Zakresie Informacji Naukowej Komitetu Badań Naukowych. Pracę nad omawianą tu jego wersją zakończono we wrześniu br. Pozwalam sobie (nie proszony) wtrącić swoje trzy grosze, przedstawić kilka uwag, które nasunęły mi się w czasie „pierwszej” lektury tego opracowania.

1. Najważniejsze jest na pewno to, że wspomniany dokument powstał. Jest to opracowanie naprawdę bardzo potrzebne. Po uchyleniu uchwały Rady Ministrów Nr 35/71 nie było w Polsce aktu normatywnego stanowiącego o problemach informacji naukowej. Obowiązujące przepisy (m.in. ustawa o bibliotekach z 1968 r.) nie rozwiązują sprawy, o informacji naukowej nie mówią nic, albo tak mało, że wprost nie warto o tym wspominać. Może poza jednym wyjątkiem: poza aktem normatywnym, który jest jednym z przepisów wykonawczych do ustawy o bibliotekach. Myślę tu o zarządzeniu Nr 1 Ministrów: Kultury i Sztuki, Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk z dnia 26 kwietnia 1979 r. w sprawie ustalenia zasad i planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliecznych oraz wyznaczania bibliotek centralnych i określenia ich zadań (Dz. Urz. Min. N., Szk. Wyż. i Techn. Nr 3, poz. 9). To zarządzenie zostało, niesłusznie,

### Szanowni Państwo!

Bank Gdański zmienił konto  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich:

IV Oddział Banku Gdańskiego  
w Warszawie  
Rach. nr 10401019-4940-132

zapomniane, uznane za nieobowiązujące, bowiem m.in. stanowiło o tym, że koordynatorem prac związanych z realizacją planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych jest Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej, instytucja rozwiązana uchwałą Rady Ministrów (decydującą o utracie mocy uchwały RM Nr 35/71). Niestudnie zapomniane, bo przecież plan ten pozostał w swoich istotnych punktach w mocy, odpowiedni system specjalizacji bibliotek działa, są biblioteki centralne i współpracujące — i to te fakty uwzględnia Polska Fundacja Upowszechniania Nauki przede wszystkim przy podziale środków na prenumeratę baz danych i czasopiśmie zagranicznych.

2. Omawiany dokument stanowi, że podmioty zajmujące się statutowo (lub też w ramach uprawianej przez nie działalności gospodarczej) gromadzeniem, opracowywaniem, przechowywaniem, udostępnianiem lub rozpowszechnianiem informacji dla potrzeb nauki i techniki tworzą „krajowy system informacji naukowej i technicznej”. Wynikałoby z tego, że w Polsce będą działać dwa krajowe systemy:

- 1) biblioteczny,
- 2) informacji naukowej.

To nie jest właściwe rozwiązanie. Nie jest tu sprawą istotną, który akt normatywny będzie stanowił o tej sieci i jej organach. Ale postanowienia o krajowym systemie biblioteczno-informacyjnym muszą być zapisane w **jednym akcie normatywnym**. I wcale nie musi to być ustawa o bibliotekach. Ważnym jest to, aby w tej ustawie znalazły się postanowienia mówiące o tym, że biblioteki podporządkowane wielu organom centralnym i samorządu terytorialnego tworzą jeden system. Bezsensowne są takie działania legislacyjne, których konsekwencją będzie to, że biblioteki będą uczestnikami dwóch systemów. Dodać tu należy, że w Ministerstwie Kultury i Sztuki nie ma zrozumienia dla tych problemów. Minister Kultury i Sztuki wręcz „odcina się” od nich, ale pomimo tego w projekcie ustawy o bibliotekach przewidziano dla tego organu następujące kompetencje związane z działalnością **informacyjną** (wykraczającą znacznie poza zakres jego zadań) bibliotek:

1) określanie **zasad specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych i ustalanie zadań w tym zakresie dla bibliotek naukowych** (!) gromadzących materiały biblioteczne dotyczące określonej dziedziny wiedzy (art. 11 pkt 2),

2) określanie zasad uczestnictwa w **systemie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej** (art. 11 pkt 7, a o takim „systemie” projekt ustawy nie stanowi),

3) określanie **zasad i trybu zaliczania innych bibliotek** (poza bibliotekami głównymi uczelni oraz bibliotekami PAN i jednostek badawczo-rozwojowych) **do bibliotek naukowych**.

Problemy związane z działalnością Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego, jego organów, muszą należeć do kompetencji Komitetu Badań Naukowych lub do innego resortu zajmującego się sprawami nauki, np. do Ministerstwa Edukacji Narodowej.

3. Projekt słusznie zakłada, że w nowoczesnych bibliotekach rozbudowywana będzie funkcja informacyjna, tradycyjne zadania będą ustępować nowym, „*ułatwiającym użytkownikom dostęp do szeroko pojmowanych zasobów informacji naukowej, zarówno lokalnych, jak i regionalnych, krajowych lub międzynarodowych*” (s. 5 projektu). Moim zdaniem każda poważna, licząca się w kraju bądź w regionie, w swoim środowisku, w miarę nowoczesna biblioteka (inne biblioteki nie powinny tworzyć systemu biblioteczno-informacyjnego) ma zadania wchodzące w zakres informacji naukowej i powinna taką działalność informacyjną rozwijać. Dlatego ustawy stanowiące o podmiotach realizujących odpowiednią działalność (takie akty normatywne, jak: ustawa o szkolnictwie wyższym, ustawa o Polskiej Akademii Nauk, ustawa o jednostkach badawczo-rozwojowych, ustawa o zasobach archiwalnych i archiwach, ustawa o systemie oświaty, a także ustawa o bibliotekach) muszą ten fakt uwzględnić.

4. Autorzy projektu stale nawiązują do nowelizacji ustawy o bibliotekach. Trzeba tu wyjaśnić: nie przewiduje się nowelizacji tego aktu normatywnego. Ustawa o bibliotekach ma być uchwalona w całości, ma być nowym aktem normatywnym. I jako nowy akt normatywny powinna właściwie rozwiązywać problemy związane z działalnością podmiotów „*uprawiających działalność informacyjną*”. Odpowiednio znowelizowane lub zmienione, stanowione od nowa, muszą być także inne akty normatywne, dotyczące działalności jednostek organizacyjnych zajmujących się informacją naukową, m.in. ustawy: o zasobach archiwalnych i archiwach, o jednostkach badawczo-rozwojowych, o systemie oświaty (w tej ustawie należy lepiej określić miejsce i zadania bibliotek pedagogicznych). Konieczne jest stworzenie pod-



staw prawnych dla funkcjonowania bibliotek branżowo-dziedzinowych, informacyjnych (a nie referencyjnych, w języku angielskim, w angielskich podręcznikach informacji naukowej terminu „reference” używa się na oznaczenie „informacji”). W biblioteki „specjalne” (w Anglii „special libraries”) lub fachowe należy przekształcić ośrodki informacji naukowej, obsługujące pracowników jednej instytucji. Niedopuszczalne jest stanowienie o bibliotekach fachowych w tym samym artykule ustawy, który mówi o bibliotekach zakładowych, zupełnie odmienne są przecież zadania tych jednostek organizacyjnych.

5. Bardzo ważnym problemem jest współpraca „międzybiblioteczna” (pod tą nazwą rozumiem także współpracę z archiwami, muzeami i innymi instytucjami ważnymi dla „krajowego systemu biblioteczno-informacyjnego”). Dlatego, poza niezbędnym międzyresortowym porozumieniem „o zakresie tematycznej specjalizacji zasobów informacyjnych o szczególnym (strategicznym) znaczeniu dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, gromadzonych przez wydzielone placówki informacji naukowej” (s. 9 projektu) podlegające różnym resortom, należałoby w stosownym akcie normatywnym zapisać obowiązek przystąpienia do tego porozumienia tych wszystkich instytucji, które korzystają z dotacji państwowych (tak chyba należałoby rozumieć zawarte w projekcie stwierdzenie o konieczności podjęcia dalszych kroków zmierzających „do podpisania porozumienia przez kierowników zainteresowanych resortów”, tamże). Porozumienie to powinno być powiązane z zadaniem utworzenia i udostępniania w skali kraju poprzez sieć komputerową centralnych „baz danych dla potrzeb nauki i techniki, zgodnie z potrzebami środowisk naukowych” (s. 13 projektu). Do takich baz danych należałoby zaliczyć dziedzinowe bibliografie prac naukowych powstałych w kraju (np. takich, jak opracowywana przez Główną Bibliotekę Lekarską „Polska Bibliografia Lekarska”).

6. Omawiając problemy rozwoju infrastruktury technicznej i automatyzacji (rozdz. IV projektu, s. 14) wspomniano o konieczności umożliwienia „zakupu na dogodnych warunkach:

a) oprogramowania użytkowego do zarządzania bibliotekami i pracami bibliotecznymi dostosowanego do wielkości i typu biblioteki oraz

b) odpowiedniego sprzętu reprograficznego” (s. 14 projektu), a zapomniano o sprzęcie komputerowym.

Te programy, wspomniane tu sprzęt, nabywany przez podmioty, które nie czynią ze swych usług przedmiotu działalności gospodarczej, powinny być zwolnione z podatku od wartości dodanej (VAT) i z opłat celnych.

7. Projekt mówi, że „Do końca 1998 r. należy opracować i wdrożyć system wymogów kwalifikacyjnych dla pracowników informacji naukowej powiązany z motywacyjnym systemem płac” (s. 20). Nie wolno nam zapomnieć o tym, że o podmiotach i o pracownikach odpowiednich jednostek organizacyjnych zajmujących się informacją naukową stanowią inne, tu już kilkakrotnie wymieniane akty normatywne (m.in. ustawa o szkolnictwie wyższym mówi o uczelnianych systemach biblioteczno-informacyjnych i o ich pracownikach). Podobne zapisy (o bibliotekach i ich pracownikach) są i w innych ustawach. Takie, jak przewidziane w projekcie, zamierzenie wymagałoby „wyłączenia” spraw osobowych pracowników z aktów normatywnych dotyczących innych jednostek organizacyjnych i może napotkać na poważne opory. Niemniej przyjęcie do realizacji takiego zadania jest celowe, jednak w praktyce może ono napotkać na wiele trudności.

8. Ważne i stosunkowo pilne zadanie, to przygotowanie programu szkolenia użytkowników informacji naukowej, na dwóch szczeblach: dla studentów i podyplomowe. Zajęcia z podstaw informacji naukowej powinny znaleźć się w programie wszystkich kierunków studiów. Uczelnie muszą dysponować dobrze przygotowaną do prowadzenia takich zajęć kadrą, posiadać odpowiednie, dobrze wyposażone „warsztaty dydaktyczne”. Każdy absolwent szkoły wyższej powinien posiadać umiejętność posługiwania się komputerem i być przygotowanym do efektywnego korzystania z informacji naukowej.

\* \* \*

Zarówno analiza obecnej sytuacji prawnej bibliotekarstwa i informacji naukowej, jak też i uważna lektura projektu: „Programu...” przekonują, że ustawa o informacji naukowej, akt normatywny stanowiący:

1) przedmiotową regulację działalności informacyjnej,

2) podstawę prawną powołania i funkcjonowania Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego i jego organów, jest potrzebna.

Krajowy System Biblioteczno-Informacyjny powinien być **jedynym** tego rodzaju. Niepotrzebne są dwa równoległe działające systemy

**krajowe**, skupiające te same podmioty (natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, aby ustawa o bibliotekach stanowiła o nadzorze Ministra Kultury i Sztuki nad „resortowym systemem bibliotecznym”, nad siecią bibliotek publicznych).

Krajowy System Biblioteczno-Informacyjny powinien odgrywać bardzo ważną rolę, stanowić platformę współpracy liczących się bibliotek, a także innych, już tu wymienianych, instytucji prowadzących działalność informacyjną w naszym kraju, podporządkowanych wielu resortom. System ten nie może jednak stać się kolejnym czynnikiem centralizacji określonych działań państwa, jego zadaniem powinno być przede wszystkim zapewnienie jednolitych zasad prowadzenia działalności biblioteczno-informacyjnej, umożliwiającej zainteresowanym dostęp do całości zasobów bibliotecznych, do zasobów materiałów informacyjnych w kraju, a także do zagranicznych źródeł informacji.

*Bolesław Howorka jest dyrektorem Biblioteki Głównej Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu.*

---

**Maciej Kordelasiński**

## **Warszawski ruch wydawniczy na początku lat 90.**

---

**Przekształcenie ruchu wydawniczego po 1989 r. — ilu było wydawców — problemy ustawy o prawie autorskim — agencje literackie — wydawnictwa Amber i Agade — tłumaczenia — VAT — konkurencja między wydawcami i piractwo wydawnicze — hurtownie (red.)**

Pod koniec lat osiemdziesiątych działało w Polsce ok. 50 wydawców państwowych. Były to przedsiębiorstwa dotowane i kontrolowane przez państwo. Oprócz oficyn państwowych istniała duża liczba wydawnictw związanych z różnego rodzaju instytucjami, stowarzyszeniami religijnymi, szkołami wyższymi, instytucjami naukowymi itp. Istniały także wydawnictwa tzw. drugiego obiegu. Sytuacja ta zmieniła się na przełomie lat osiemdziesiątych

i dziewięćdziesiątych. Z dnia na dzień żywiłowo rosła liczba nowych wydawnictw. Od roku 1990 pojawiać się zaczęły pierwsze wydawnictwa prywatne. Początkowo były to wydawnictwa „drugiego obiegu”, takie jak *Krag*, *Nowa* czy *Przedświt*, mogące zalegalizować swoją działalność. Oficyny te w większości potrafiły dowieść, że świetnie sobie radzą w warunkach gospodarki rynkowej.

Następnie pojawiać się zaczęły wydawnictwa prywatne bez konspiracyjnej tradycji. Były one w większości zakładane przez ludzi związanych z książką, na przykład byłych pracowników wydawnictw państwowych, księgarzy, tłumaczy a nawet pisarzy.

Oficjalne wydawnictwa zaczęły zakładać również osoby tworzące dotychczas tzw. trzeci obieg. Sytuacja była o tyle prosta, iż wymagało jedynie zarejestrowania działalności gospodarczej. Właścicielami wydawnictw zostawali także ludzie nie mający wcześniej żadnego doświadczenia w pracy z książką. Traktowali wydawnictwo jako interes, tyle tylko, że bardziej nobilitujący, bo w sferze kultury. Nastąpiła szybka komercjalizacja, prym zaczęły wieść młode, prężne wydawnictwa chcące jak najszybciej zaistnieć na rynku. Struktura i formuła pracy była w tych oficynach całkowicie odmienna od modelu stosowanego w wydawnictwach państwowych. Nowe wydawnictwa prywatne wydawały głównie książki komercyjne, zapewniające pewny zysk. Niektóre z tych przedsiębiorstw prezentowały program, który można by scharakteryzować w czterech punktach: „wydać, sprzedać, zarobić, zwinąć interes”. Nic więc dziwnego że prawie 90% wydawnictw po wydaniu jednego lub dwóch tytułów rozpadło się.

Duża część z powstających w latach 1989-93 wydawnictw miała swoje siedziby w Warszawie. Warszawa pełni rolę centrum krajowego ruchu wydawniczego i księgarskiego. Tutaj mieści się największa liczba wydawnictw, hurtowni oraz księgarń. Tutaj odbywają się także najbardziej prestiżowe imprezy księgarsko-wydawnicze.

### **Statystyka wydawców**

Po pierwszej fali, sytuacja na rynku nieco się ustabilizowała, choć dalej trwa nieustanny proces upadku i powstawania nowych oficyn. Uniemożliwiło to określenie dokładnej liczby wydawnictw działających na terenie Warszawy, dlatego też wyniki przedstawione poniżej będą liczbami przybliżonymi.

Pracownia Statystyki Wydawnictw Biblioteki Narodowej od 1955 r. wydaje rocznik *Ruch wydawniczy w liczbach*. Podstawą dla obliczania wielkości produkcji wydawniczej jest egzemplarz obowiązkowy, który powinien być przesyłany do Biblioteki Narodowej. Tak obecnie, niestety, się nie dzieje. Część wydawnictw traktuje to jako relikט minionego systemu nakazowo-rozdzielczego, świadomie nie przysyłając swojej produkcji. Inni uważają, że nie stać ich na wysyłanie egzemplarza, jeszcze inni przysyłający dość regularnie, nie przekazują drogich publikacji, informując Bibliotekę Narodową, że mogą odsprzedać część nakładu dla jej potrzeb.

Pracownia prowadzi również statystykę wydawnictw. W roku 1990 na terenie Warszawy odnotowano 125 nowych wydawnictw. W roku 1991 dalszych 137, w 1992 r. — 80, a w 1993 r. następnych 152. Daje to łączną liczbę 494 oficyn. Do tej liczby dodać należy ok. 18 wydawnictw religijnych (poprzednie dane dotyczyły wyłącznie wydawnictw świeckich) oraz ok. 30 oficyn państwowych. Otrzymujemy więc ok. 542 wydawnictwa działające na terenie Warszawy w latach 1990-1993.

Liczba ta obejmuje wyłącznie wydawnictwa, które przysyłały egzemplarz obowiązkowy. Pracownicy zajmujący się statystyką wydawnictw prowadzą także kartotekę, gdzie notowane są oficyny znane jedynie z anonsov, bądź o których dowiedzieli się w inny sposób. Do połowy listopada 1992 r. wydawnictw tych odnotowano 983 (na terenie Warszawy). Przypomnę, że egzemplarz obowiązkowy przysyłały 342 wydawnictwa. Rozbieżności te dają pojęcie, jak trudno ustalić liczbę faktycznie działających na rynku warszawskim oficyn.

W *Informatorze Składnicy Księgarskiej* na rok 1990 widnieje 187 wydawców (dane te obejmują okres do lipca 1990 r.). W roku 1992 *Informator* podaje liczbę 606 oficyn (Katalog za rok 1991 nie ukazał się). W *Informatorze o Wydawcach w Polsce 1993/1994* wydanym przez Centrum Informacji o Książce oraz Bibliotekę Narodową, w Warszawie widnieje aż 1126 wydawców. Różnica między danymi CIOK a BN jest tak duża, ponieważ Pracownia Statystyki Wydawnictw traktuje łącznie organizacje, stowarzyszenia itp. Np. wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego figurują pod jednym hasłem, natomiast w *Informatorze CIOK* każdy instytut traktowany jest jako oddzielne wydawnictwo.

Dane te postanowiłem skonfrontować z ogłoszeniami w *Oficjalnej książce teleadres-*

*wej za rok 1993/1994* wydanej przez Polskie Książki Telefoniczne Sp. z o.o. Podczas lektury ogłoszeń, dokonywałem selekcji, świadomie omijając te, których zakres działalności nie wydawał się związany z wydawnictwem, a więc różnego rodzaju punkty poligraficzne czy spółdzielnie usługowe. Według tego źródła w Warszawie w 1993 r. było 296 wydawnictw.

Sytuacja ma się podobnie, jeśli chodzi o liczbę hurtowni. We wspomnianych już *Informatorach Składnicy Księgarskiej* odnotowano w 1992 r. 76 hurtowni. Według *Informatora CIOK* w roku 1993 w Warszawie działało 138 hurtowni, a według książki telefonicznej za rok 1993/94 było ich 49.

### Problem prawa autorskiego

Jednym z najważniejszych problemów, z którym stykali się wydawcy, była kwestia prawa autorskiego. Wciąż obowiązywała ustawa z 10 lipca 1952 r. (Dz. U. Nr 34 poz. 234). Ustawa ta była dość powszechnie krytykowana, zwłaszcza po roku 1989. Do jej podstawowych mankamentów zaliczano:

- niedostateczne dostosowanie do nowej sytuacji gospodarczo-politycznej,
- brak zagadnień prawnych związanych z nowymi technikami przekazu informacji (programy komputerowe, wideo),
- nie obejmowanie swym zasięgiem wszystkich rodzajów twórczości.

Pilna potrzeba znowelizowania przestarzałych przepisów doprowadziła do uchwalenia nowej ustawy 4 lutego 1994 roku. Ogłoszono ją 23 lutego 1994 r. (Dz. U. Nr 24 poz. 83), a weszła w życie 23 maja 1994 r.

Ustawa z 10 lipca 1952 r. dokładnie określała zasady zawierania umów wydawniczych. Zawieranie ich było czynnością niemal mechaniczną. Wystarczyło sięgnąć po odpowiedni wzór umowy i wpisać nazwę wydawnictwa oraz dane autora.

Po anulowaniu w roku 1990 wcześniejszych rozporządzeń sytuacja stała się bardziej skomplikowana. W związku z olbrzymim wzrostem udziału autorów zagranicznych na polskim rynku wydawniczym, zaczęto stosować umowy wydawnicze, a także licencyjne. Nowa sytuacja stworzyła możliwości działania na granicy prawa. Wykorzystując luki prawne, konstruowano umowy niedokładne, niekorzystne dla jednej ze stron. Strony podpisujące umowę ustalały wynagrodzenie w dowolny sposób. Np. wśród wydawców przyjęła się praktyka wynagradzania autora od ceny zbytu.

Sytuacja taka jest typowa dla stanu przejściowego, gdy przestarzałe przepisy prawne są anulowane, a nowe dopiero mają się ukazać. Te przejściowe mechanizmy postępowania są zwykle lepiej dostosowane do aktualnych potrzeb rynku, jednak wobec braku uregulowań prawnych nie mogą być podstawą do unormowania stosunków autor – wydawca. Z sytuacji tej zdawano sobie sprawę w środowisku wydawców. W prasie fachowej pojawiły się głosy o powrót do starych, sprawdzonych wzorców postępowania oraz o wykorzystywanie oprócz ustawy o prawie autorskim także przepisów Kodeksu Cywilnego, zwłaszcza art. 23 i 24 traktujących o ochronie dóbr osobistych<sup>1)</sup>.

Aktualnym stało się również zagadnienie ochrony obcych praw autorskich. Zagadnienia te regulują konwencje międzynarodowe, unifikujące zasady ochrony praw autorskich utworów poza granicami kraju, w którym powstały.

Polska jest sygnatariuszem konwencji berneńskiej oraz powszechnej. Konwencja berneńska podpisana została przez 10 państw 9 września 1886 roku. Ustalony wówczas tekst wielokrotnie zmieniano, rozszerzając zakres i pogłębiając ochronę praw autorskich. Polska związana jest z konwencją tekstem w redakcji rzymskiej z roku 1928.

## Agencje literackie

Instytucją ściśle związaną z zawieraniem umów wydawniczych jest agencja literacka. W Polsce rynek książki na początku lat 90. nie doczekał się profesjonalnych rodzimych agencji literackich. Przeszkodami w ich powstawaniu były: ogólna sytuacja ekonomiczna (dość odległe zyski przy dużych kosztach), niestabilny rynek książki, bariery psychologiczne (brak przyzwyczajenia do płacenia za pośrednictwo, podsunięcie pomysłu czy ułatwienie kontaktu) oraz nieunormowana sytuacja prawna (brak aktualnego prawa autorskiego). Dlatego też wydawnictwa prowadziły rozmowy najczęściej bezpośrednio z autorami.

Jako pierwsze na polskim rynku pojawiły się agencje zagraniczne: PRAVA I PREVODI Jovana Milankovića oraz GPA Gerta Plessla. Milanković i Plessl w latach siedemdziesiątych stworzyli wspólnie dużą agencję literacką, która swym zasięgiem obejmowała m.in. Europę Wschodnią. Później agencja ta została podzielona na dwie wyżej wspomniane. PRAVA I PREVODI działała w Polsce bezpośrednio.

GPA miało swój oddział w Krakowie, prowadzony przez Marię Strarz-Kańską. W roku 1993 odeszła ona z GPA, zakładając własną agencję GRAAL<sup>2)</sup>.

Podział całego rynku wydawniczego między trzy agencje doprowadził do praktyk monopolistycznych z ich strony. Dochodziło do przeciągania terminów, zawyżania stawek czy nawet przekazywania praw innemu wydawcy z pominięciem prawa pierwszeństwa.

## Wydawnictwa państwowe

Omawiając warszawski ruch wydawniczy w latach 1989-93, należy wspomnieć o oficynach państwowych. W początkowym okresie sytuacja ich nie przedstawiała się zbyt dobrze, wplynęły na to m.in.:

- ograniczenie pomocy państwa w formie dotacji podmiotowych,
- wysoki stan zapasów, to znaczy brak wolnych środków obrotowych,
- przestarzała i przeludniona struktura, niedostosowana do wymogów gospodarki rynkowej.

W marcu 1991 r. powołano w Ministerstwie Kultury i Sztuki, Biuro Przekształceń Własnościowych sprawujące nadzór nad 18 wydawnictwami. Wśród sprywatyzowanych znalazły się m.in. Arkady, Wydawnictwo Dolnośląskie, Glob, PWN. W wydawnictwach podległych Ministerstwu Edukacji Narodowej to znaczy: PWN, Nasza Księgarnia i WSiP również rozpoczęto przeprowadzać prywatyzację<sup>3)</sup>.

## Amber i Agade

Żywiotowy rozwój ruchu wydawniczego pozwolił na powstawanie prywatnych oficyn o różnorodnych profilach. Zilustrują je sylwetki dwóch warszawskich wydawnictw.

Wydawnictwo Amber powstało w 1989 r. w Chodzieży w woj. piłskim, jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Założycielami byli Zbigniew Foniok i Dariusz Chojnacki. Po krótkim czasie działalności w miejscu zarejestrowania Amber przeniósł się do Warszawy. Wydawnictwo cały czas rozwijało się niezwykle dynamicznie. Pod koniec roku 1990 zatrudniało 10 osób. Do Amberu napłynęli ludzie z wydawnictw państwowych, którzy musieli przestawić się na inny system pracy. System wynagrodzeń różnił się zasadniczo od stosowanego w wydawnictwach państwowych. Amber cały czas rozwijał się gwałtownie, rozpoczęto edycję kaset wideo oraz utworzono spółkę architektoniczną<sup>4)</sup>. Amber od samego początku nastawił się na produkcję

książek komercyjnych. Pierwszą książką wydaną przez wydawnictwo był *Tabor do Vaccares* Alistara McLeana. Dzięki świadomemu ograniczaniu się do literatury komercyjnej, wydawnictwo stale polepszało swoją kondycję finansową.

W roku 1989 Amber wydał 3 książki, w 1990 r. — 33 tytuły, w 1991 r. — 68 tytułów, w 1992 r. już 132, a w 1993 r. — 192 książki. Do roku 1992 nakłady były dość duże. Jednym z największych bestsellerów była książka Roberta Ludluma *Tożsamość Bourne'a* wydana w 1990 r., której łączny nakład przekroczył 300 000 egz. Wydany w 1991 r. thriller Grahama Mastertona *Manitou* osiągnął nakład 200 000 egz. W 1992 r. w związku z ogólnym załamaniem rynku nakłady zaczęły maleć. Spadek wysokości nakładów starano się zrównoważyć liczbą wydawanych tytułów, w 1993 r. — ok. 4 książki tygodniowo.

Na szczególną uwagę zasługuje ambitny zamiar przybliżenia polskiemu czytelnikowi współczesnej literatury francuskiej. Niestety, Amber wobec nikłego zainteresowania rynku musiał wycofać się z serii *Heksagon*. Powodami były: utożsamienie wydawnictwa z produkcją typowo komercyjną, cena książek oraz mniejsza popularność na naszym rynku autorów francuskich. Również seria literatury popularnonaukowej nie przyniosła spodziewanych efektów. W jej ramach wydawano *Ilustrowaną Encyklopedię Dzikich Zwierząt*. Ukazały się tylko 4 tomy z planowanych 52.

W roku 1992 Amber miał prawa do ok. 85% najbardziej poczytnych autorów książek sensacyjnych, horrorów czy SF.

Amber dość często stykał się z problemem nielegalnych wydań swoich książek. Często zdarzały się pirackie dodruki w drukarniach, jak również nielegalne wydanie tytułu, do którego prawa miał Amber. Ofiarą piratów padły m.in. *Wyspa Niedźwiedzia* Alistera McLeana wydana przez *Merkuriusza*. Także charakterystyczne okładki były obiektem nielegalnego kopiowania.

Wydawnictwem o zupełnie innym profilu jest Agade powstałe we wrześniu 1993 r., jako spółka cywilna, której właścicielami były Magdalena Kapelusz oraz Regina Gromacka. Wydawnictwo specjalizowało się w literaturze popularnonaukowej, obok której wydawano także pozycje dotyczące taternictwa. W wydawnictwie pracowały 2 osoby, resztę zespołu zatrudniano na umowę-zlecenie. W przeciwieństwie do większości oficyn Agade nie miało stałych tłumaczy i nadal jest jeszcze na etapie poszukiwań. Głównym obszarem kulturowym, którego dotyczą książki jest teren Bliskiego Wschodu, a to za sprawą zainteresowań właścicieli oficyny. Magda Kapelusz jest pracownikiem Instytutu Orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego, a Regina Gromacka Wydziału Historycznego.

Pierwszą pozycją oficyny Agade była *Wspinaczka w ciemności* Tomasza Konrada Pryjmy. Ukazała się ona w grudniu 1993 r. Następnymi tytułami były: *Na ustach pył* Agaty Skowron-Nalborczyk, kwiecień

1994 r. oraz *Tajemnice alfabetu hebrajskiego* Tadeusza Zadareckiego, maj 1994 r.<sup>51</sup>

Nakłady, w jakich ukazują się książki, są minimalne. Wszystkie tytuły wydane były przez małą poligrafie. Dopiero w późniejszym okresie wydawnictwo zaczęło bliżej współpracować z Warszawską Drukarnią Naukową. Książki oficyny Agade nie są rozprowadzane poprzez hurtownie, lecz dostarczane bezpośrednio do księgarń. Wydawnictwo nie korzysta z żadnych dotacji, nie stać go na własny transport i kosztowne formy reklamy. Oficyna wysyła egzemplarze do recenzji, najbliższa współpraca ma miejsce z *Tygodnikiem Powszechnym* oraz *Nowymi Książkami*. Zastosowanie znalazła też forma ulotek rozsyłanych bezpośrednio do księgarń.

Książki oficyny trafiają głównie do ośrodków akademickich. Oprócz skupisk akademickich, wydawnictwo współpracuje z księgarniami w Siedlcach, Legnicy, Olsztynie czy Przemyślu. Zaprzestano kontaktów z nierzetelnymi księgarzami zalegającymi z płatnościami.

Oprócz tematyki bliskowschodniej czy biblijnej dużo miejsca zajmuje w produkcji wydawniczej taternictwo. Początkowo wydawnictwo zajmowało się także dystrybucją innych tytułów. Rozprowadzano między innymi wydany amatorsko w Stanach Zjednoczonych *English-Polish Lexicon of climbing terms and phrases* Damiana Wądołowskiego, który ukazał się w nakładzie 3000 egzemplarzy. Następnymi tytułami dystrybuowanymi przez wydawnictwo były: *Inwentarz Jaskiń Tatrzańskich* wydawany przez Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk o Ziemi, pismo *Taternik* oraz *Jaskinia Niedźwiedzia w Kletnie* wydana przez Ossolineum. Pozycje te dostępne były głównie poza nurtem księgarskim, zaopatrzyć się w nie można w specjalistycznych sklepach, takich jak „Sklep podróżnika” w Warszawie czy „Wierchy” w Krakowie.

## Zjawiska na zmieniającym się rynku

Na początku lat 90. na rynku niepodzielnie panowały: książki sensacyjne, horrory, literatura rozrachunkowa, science-fiction, czyli wszystko to, czego dotychczas brakowało. Lata 1989-1992 to także czas wielkich nakładów. Rekordowy nakład osiągnęła książka Zygmunta Rolickiego *Przerwana dekada* (950 000 egzemplarzy), wydana przez BGW.

Rynek powoli uległ nasyceniu, co spowodowało zmniejszanie nakładów. Na miejsce zbankrutowanych wydawnictw powstawały natychmiast nowe, powszechne stało się dzielenie już istniejących oficyn. Przykładem może być wydawnictwo GiG Roberta Ginalskiego, które podzieliło się pod koniec 1991 r. na wydawnictwa Da Capo, GiG oraz AiB. Ta atomizacja wydawnictw wpłynęła na osłabienie pozycji wydawców w rozmowach z hurtownikami oraz księgarzami.

Dość częste były wypadki nieuczciwości wydawców, którzy podawali fałszywe informacje o upadłości firmy, która wcześniej podpisała kontrakt z agentem. W drugiej połowie 1993 r. wydawnictwo Varia APD przebiło zaakceptowaną już przez zachodniego agenta ofertę Ambera na publikację serii książek Isaaka Asimova, choć wiadomo było że Varia nie ma pieniędzy na druk. Wydawnictwo Da Capo wykorzystało nieprecyzyjną umowę PIW z amerykańską agencją i wznowiło *Lot nad kukulczym gniazdem* Kena Kenseya. PIW miał prawa tylko do wydania w miękkich okładkach<sup>6)</sup>.

W ostatnich latach, rynek polski zalany został falą literatury przekładowej. To, co na Zachodzie ukazywało się przez okres 50 lat, u nas pojawiło się w przeciągu paru lat. Znacznie wzrosło zapotrzebowanie na tłumaczy. Oficyny państwowe utrzymujące wieloletnie kontakty z tłumaczami, traciły ich na rzecz wydawnictw prywatnych, oferujących lepsze warunki finansowe. Wydawnictwa, których nie stać było na „podkupienie tłumaczy”, zatrudniały często osoby bez właściwych kwalifikacji. Skutkiem było ukazywanie się na rynku wielu książek o rażąco niskim poziomie tłumaczenia<sup>7)</sup>. Oczywiście nie wszyscy wydawcy prywatni postępują w ten sposób. Spora grupa korzysta z usług Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich.

Sprawą, która wywołała olbrzymie poruszenie wśród wydawców, był projekt wprowadzenia podatku od wartości dodanej, tzw. VAT, w wysokości 7%. Wydawcy nie zgadzali się na wprowadzenie podatku argumentując, że jest on za wysoki jak na polskie warunki ekonomiczne i grozi kompletnym zniszczeniem polskich wydawnictw. Dużą rolę w batalii o VAT odegrała Polska Izba Książki, która reprezentowała środowisko ludzi książki w rozmowach z rządem. Orędownikiem zerowej stawki VAT był także Andrzej Rosner, dyrektor Departamentu Książki w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Wobec solidarnej postawy środowiska wydawców, wspieranej kampanią prasową, odstąpiono od wprowadzenia VAT.

Dużym problemem okazało się „piractwo wydawnicze”. Przeważająca liczba oficyn miała przykre doświadczenia z nielegalnymi wydawcami. Zdarzało się, że na pirackim wydaniu znajdował się adres prawowitego właściciela praw do książki. Tracił on w ten sposób nie tylko pieniądze, ale również zaufanie czytelników. Wydawnictwem, które najczęściej pa-

dało ofiarą piratów była Wiedza Powszechna. Rzadko odbywały się procesy sądowe; przyczyną było kwalifikowanie piractwa wydawniczego, jako proceduru o znikomej szkodliwości społecznej<sup>9)</sup>. Po przegranym procesie piracka spółka przepisywała swój majątek na inną firmę, a dzięki formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością unikała, przy braku własnych funduszy, jakiejkolwiek kary finansowej. Piratom oprócz napiętnowania przez środowisko nie groziły żadne inne sankcje. Po wprowadzeniu nowej ustawy o prawie autorskim oraz prawach pokrewnych proceder ten zniknął prawie zupełnie.

Dystrybucją książek w Polsce zajmują się głównie hurtownie. Przed rokiem 1989 systemem dystrybucji i sprzedaży zajmowały się dwa przedsiębiorstwa państwowe: Składnica Księgarska mająca monopol na sprzedaż hurtową oraz Dom Książki — monopolista handlu detalicznego. Przedsiębiorstwa te, wyrosłe w gospodarce centralnie sterowanej, nie potrafiły dostosować się do nowych warunków (dotyczy to zwłaszcza Składnicy Księgarskiej) i powoli zaczęły tracić na znaczeniu.

Od roku 1990 zaczęły powstawać pierwsze hurtownie prywatne. Zazwyczaj były to 3-4-osobowe spółki, mające siedziby w garażach, pawilonach, piwnicach itp. Prowadzeniem ich zajęli się w większości ludzie, nie mający zbyt dużego doświadczenia w handlu z książką. Na efekty nie trzeba było zbyt długo czekać. Mimo dużej liczby (w styczniu 1992 r. ok. 300) na rynku liczyło się tylko ok. 10-15 hurtowni<sup>9)</sup>.

Warszawskim centrum hurtowego handlu książką była ulica Kolejowa. Początki „Kolejowej” sięgają roku 1990. Wówczas to zaczęły pojawiać się pierwsze, prywatne samochody z książkami. Niewątpliwie zadecydowała o tym lokalizacja mieszczących się tam magazynów Składnicy Księgarskiej. Hurtownicy prywatni pragnęli „przechwycić” księgarzy udających się do Składnicy. Forma ta zyskała akceptację księgarzy, o czym może świadczyć żywiłowy rozwój hurtowni handlujących na ulicy Kolejowej oraz powolny upadek Składnicy Księgarskiej. Kolejnym etapem było powstawanie hurtowni stacjonarnych, których liczba ciągle się zwiększała.

Proces przemiany rynku wydawniczego nie jest procesem zamkniętym. Wciąż jesteśmy świadkami nieustannej transformacji.

„Nieobliczalność” wydawców, zarówno jeśli chodzi o ich liczbę, jak również propozycje wydawnicze, brak przepływu informacji po-

między poszczególnymi ogniwami łańcucha wydawniczego, spadek wysokości nakładów wyrównywany przez wzrost liczby wydawanych tytułów oraz powszechny brak środków finansowych, to największe bolączki ruchu wydawniczego w omówionym okresie. Po doświadczeniach minionych lat, wydawcy doszli do większego porozumienia. Wymusiły to na nich półlegalne praktyki rynkowe, między innymi zmiana systemu rozliczeń. Coraz większą wagę zaczęto przywiązywać do polityki informacyjnej i powoli przełamywać wzajemne nieporozumienia. Z większym namysłem podejmować zaczęto decyzje co do produkcji wydawniczej, jak również wysokości nakładów. Minęła również fala (miejmy nadzieję, że bezpowrotnie) beztroskich decyzji dotyczących podziału wydawnictw.

W Warszawie skupiającej krajowy rynek wydawniczy wszystkie te procesy były bardzo widoczne. Na razie nic nie wskazuje na to, by Warszawa straciła swoją dominującą pozycję na mapie wydawniczo-księgarskiej Polski.

#### PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> O konieczności unormowania stosunków między autorami i wydawcami pisał m.in. Z. Uniszewski: *O rozmowach i współpracy autora z wydawcą*, „Notes Wydawniczy” 1993, Nr 2, s. 12-14.
- <sup>2)</sup> T. Lewandowski: *Trzecia strona medalu-agent*, „Wydawca”, Nr 2, s. 8-13.
- <sup>3)</sup> A. Zeibel: *Prywatyzacja wydawnictw*, „Notes Wydawniczy” 1993, Nr 7/8, s. 3-5.
- <sup>4)</sup> Spółka architektoniczna działająca w ramach wydawnictwa „Amber” powstała na bazie osób zatrudnionych przy projektowaniu nowej siedziby wydawnictwa. Po pewnym czasie w związku z trudnościami wycofano się z produkcji kaset wideo oraz usług architektonicznych.
- <sup>5)</sup> Na podstawie wywiadu z Magdaleną Kapetú.
- <sup>6)</sup> J. Wróblewski: *Walka wydawców ze sobą, czytelnikami, piratami i autorami*, „Życie Warszawy” 1993, Nr 98, s. 7.
- <sup>7)</sup> M. Gumkowski: *Jeszcze o przekładach*, „Notes Wydawniczy” 1992, Nr 8, s. 48-49.
- <sup>8)</sup> T. Źółciński: *Coś więcej niż piractwo*, „Megaron” 1994, Nr 7/8, s. 23.
- <sup>9)</sup> W latach 1990-1992 na terenie kraju istniało ok. 200-400 hurtowni, w Warszawie skoncentrowane było 30%.

*Maciej Kordelański jest pracownikiem Biblioteki Niemieckiego Instytutu Historycznego, a artykuł opracowany został na podstawie własnej pracy magisterskiej obronionej w IBIN UW w 1996 r.*

---

Ewa Korulczyk

## GBP w Garbowie ośrodkiem działalności kulturalnej

---

**Charakterystyka Garbowa — prezentacja GBP — na rzecz „małej ojczyzny” współdziałanie z organizacjami społecznymi i samorządem — praca z dziećmi i młodzieżą — promocja Garbowa — źródła finansowania — zamierzenia (red.)**

### GARBÓW

Garbów jest wsią gminną położoną 20 km na północny-zachód od Lublina. Leży przy drodze prowadzącej do Warszawy i Radomia; w związku z czym posiada połączenie z wieloma ważniejszymi miastami Polski. Ponieważ Garbów znajduje się na Wyżynie Lubelskiej, charakterystyczne dla jego krajobrazu są małownicze wzniesienia oraz pagórki. Właśnie od „garbatości” terenu wywodzi się nazwa tej miejscowości. Jest to stara wieś. Pierwsza znana wzmianka o Garbowie pochodzi z 1326 r. i wskazuje, iż wówczas funkcjonowała tu w pełni zorganizowana parafia. W 1785 r. nastąpiła nawet lokacja Garbowa jako miasta na prawie magdeburskim. Przywilej nie został jednak wcielony w życie. Wieś ta pełniła od kilku wieków funkcje lokalnego ośrodka wytwórczo-usługowego, a najciekawszą pamiątką historii jest tutaj niewątpliwie, wyjątkowo piękny, klasycystyczny zespół pałacowy otoczony starodrzewem. Obecnie Garbów zachowując swój usługowo-przemysłowy charakter (znajduje się tutaj m.in. jedna z trzech cukrowni województwa lubelskiego) jest również miejscowością rolniczą — na dobrych glebach przeważają pszenica, buraki cukrowe, ziemniaki.

Łudność Gminy Garbów liczy blisko 9 tys. mieszkańców, z czego na stolicę gminy — Garbów przypada około 2 tys. Jest to głównie ludność rolnicza, pracująca jednocześnie w przemyśle (cukrownia, gorzelnia) oraz niewielki odsetek inteligencji i urzędników. Spośród grupy urzędniczej i inteligenckiej część osób zatrudniona jest poza Gminą Garbów, istnieje również grupa robotników dojeżdżających do pracy w Zakładach Azotowych w Puławach.

W obrębie gminy działają: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Garbowskiej, osiem Kół

**Nie zapomnij o prenumeracie!!**

Gospodyń Wiejskich, Związek Kombatantów, Akcja Katolicka, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, 7 oddziałów Ochotniczej Straży Pożarnej oraz 2 kluby sportowe.

Kondycja finansowa Gminy Garbów nie przedstawia się źle — jest to jedna ze średnio zamożnych gmin woj. lubelskiego. Gorzej natomiast nieco z taką kondycją mieszkańców. Blisko 10 rodzin korzysta z zasiłków Opieki Społecznej, zaś 130 dzieci dostaje nieodpłatne obiady w stołówkach szkolnych.

## Biblioteka

W takim właśnie środowisku, jako jedyna aktualnie instytucja kultury, funkcjonuje od 1949 r. Gminna Biblioteka Publiczna (GBP). Różne losy były jej udziałem. Do 1995 r. biblioteka zajmowała dwa małe pomieszczenia w neoklasycystycznym pałacyku. Dość powiedzieć, iż na powierzchni 40 m<sup>2</sup> trzeba było przechowywać i udostępniać ok. 17 tys. woluminów. Od lipca 1995 r., dzięki staraniom władz samorządowych, GBP w Garbowie śmiało i bez fałszywej skromności zaliczyć można do jednej z ładniejszych w województwie. W lokalu starej szkoły przeprowadzono generalny remont i prace adaptacyjne. Biblioteka zajęła wysoki parter byłej szkoły tj. 3 dawne klasy oraz korytarz i pomieszczenia socjalno-sanitarne — razem ponad 200 m<sup>2</sup>. Na zewnątrz budynek jest dość niepozorny, wejźmy zatem do środka. Wnętrze biblioteki (gdzie jasne sosnowe podłogi komponują się z fotelami wiklinowymi) składa się z trzech w amfiladzie ułożonych pomieszczeń. Wypożyczalnia dla dorosłych, oddział dla dzieci, oraz czytelnia, która służy jednocześnie jako sala do odczytów i innych imprez i gdzie „rośnie” drzewo liściaste przerobione przez plastyków z WBP z grubej nieforemnej rury centralnego ogrzewania (jeśli ktoś nie wierzy — zapraszamy, pokazemy).

Według wskaźników ilustrujących stan czytelnictwa w bibliotekach województwa lubelskiego, GBP w Garbowie mieści się w granicach średniej wojewódzkiej. Oznacza to, że co piąty mieszkaniec gminy jest czytelnikiem biblioteki.

GBP wraz z trzema filiami posiada, po wyselekcjonowaniu, ok. 27 tys. wol., z czego na bibliotekę gminną przypada 18 581 wol. Biblioteka udostępnia także 5 dzienników i 8 tytułów innych periodyków. W roku 1996 notowano dość znaczny wzrost liczby czytelników

i wypożyczeń przy niedostatecznym dopływie nowości. Sytuacja kadrowa biblioteki przedstawia się następująco: w GBP i filiach pracują 4 osoby na 3 i 1/4 etatu. Trzy osoby posiadają wykształcenie pomaturalne bibliotekarskie.

Z chwilą pozyskania nowego i, jak już wspomniałam, obszernego lokalu oraz dodatkowego pół etatu biblioteka, jako jedyna placówka kultury na terenie gminy poszerzyła zakres zadań kulturalno-oświatowych, a także zmieniła formy pracy z czytelnikiem, które obok podstawowej działalności biblioteki są jakby nowymi działaniami na rzecz lokalnej społeczności.

Kadra naszej biblioteki uważa, iż takie działania wypływają z potrzeb społeczności. Inaczej mówiąc, społeczeństwo naszego środowiska jest współtwórcą form pracy biblioteki, bowiem jak pisze p. A. Bielawska „...w gminach miejsko-wiejskich naturalne oparcie i zaplecze edukacji kulturalnej widzi się przede wszystkim w rodzinie i w lokalnym ośrodku kultury, natomiast w gminach wiejskich — w szkole i bibliotece publicznej”<sup>1)</sup>. Pominę opis podstawowych prac placówki oraz działania z przeszłości, skupiając się głównie na zadaniach wynikających z rozpoznanych potrzeb kulturalnych, zgłaszanych przez społeczność lokalną oraz związanych z oczekiwaniami samorządu.

## Cele działania

Biblioteka nasza, a także, jak myślę, wiele bibliotek wiejskich w zmieniającej się rzeczywistości, ma umacniać więzi mieszkańców, integrować działania liderów sfery kulturalnej i struktur wspomagających działalność kulturalną, np. organizacji społecznych. Dążenia biblioteki zmierzają w kierunku skupienia sympatyków działalności kulturalnej, co służyć ma uspołecznieniu biblioteki i umocnieniu jej prestiżu w społeczności lokalnej. Chcemy także uniknąć ewentualnych zagrożeń jakie są udziałem niektórych bibliotek wiejskich. Dr S. Czajka pisze następująco: „dokonująca się w Polsce transformacja ustrojowa przyniosła ze sobą zarówno zjawiska korzystne, pozytywne jak również wiele zagrożeń i tendencji niepożądanych w położeniu materialnym, społecznym i działalności bibliotek (...) Pragnęlibyśmy aby w miarę upływu czasu korzyści i zyski dominowały nad stratami”<sup>2)</sup>.

Poszerzone zadania biblioteki (czy nie kolidują z działaniami podstawowymi pokaże



czas, w tej chwili, zdaniem naszego zespołu, wręcz te działania wspomagają) w dalszej konsekwencji mają również służyć pozyskiwaniu czytelników, zwłaszcza z grup społecznych nie mających kontaktu z biblioteką. Przejdźmy zatem do konkretów.

### Na rzecz „małej ojczyzny”

Był rok 1990, kiedy to po wyborach samorządowych zarejestrowało się Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Garbowskiej, mające swą siedzibę w GBP. Prawie natychmiast po tym, z inicjatywy TPZG, zaczął ukazywać się miesięcznik „Głos Garbowa”, którego redakcja miała początkowo siedzibę także w bibliotece. Jest to w tej chwili jedna z najdłużej i najsystematyczniej ukazujących się gazet lokalnych w województwie lubelskim (w styczniu 1997 r. odnotujemy na winiecie — rok VII nr 1). W ślad za tym poszły inne działania regionalne m.in. konkurs historyczno-futurystyczny dla czytelników biblioteki, scenariusz konkursu p.h. „Małe Ojczyzny” przewidywał realizację w trzech etapach: Przeszłość, Teraźniejszość, Przyszłość Ziemi Garbowskiej i dotyczył także odtwarzania genealogii rodzin zamieszkałych na terenie gminy od „dziada-pradziada”. Od 1995 r. już w nowym lokalu działania regionalne kontynuowane są w szerszym wymiarze. Po zgromadzeniu i uporządkowaniu dokumentów na temat historii miejscowości wykonano stałą ekspozycję „Dzieje Garbowa”, z herbem miejscowości, aktem lokacyjnym oraz fotogramami przedstawiającymi zabytki Garbowa.

Lokalnego patriotyzmu w pozytywnym znaczeniu tego słowa staramy się uczyć zwłaszcza młode pokolenie. To zadanie realizowane jest głównie poprzez rozpropagowanie wiedzy o swojej miejscowości. Młodzież ze szkół podstawowych ma okazję spotykać się w bibliotece z władzami samorządowymi na dość nietypowych lekcjach wychowania obywatelskiego, pouczyć się historii Garbowa i... wystartować w Quizie Wiedzy o Garbowie. Zwycięska szkoła otrzymała od biblioteki encyklopedię PWN.

Zadania regionalne były inspirowane i inicjowane przez bibliotekę przy współpracy szkół i samorządu lokalnego.

### Wspólnie z organizacjami społecznymi i samorządem

Inna natomiast grupa działań naszej placówki narodziła się jako odzew na zgłaszane

potrzeby kulturalne naszego środowiska — poprzez kontakt z biblioteką z instytucjami i organizacjami społecznymi.

W grudniu 1995 r. zorganizowano w lokalu biblioteki pierwsze spotkanie oplatkowe dla osób starszych, samotnych i niepełnosprawnych. Współorganizatorami spotkania byli: Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, miejscowi księża, Koła Gospodyń Wiejskich oraz sponsorzy — właściciele sklepów, piekarni i hurtowni. W spotkaniu wzięło udział 120 osób.

Drugie spotkanie, to zabawa choinkowa dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych i ubogich. Udział wzięło 150 dzieci, organizatorami były ww. instytucje i organizacje społeczne.

Następną z cyklu tzw. imprez okolicznościowych był „Dzień Kobiet na Ludowo”. Władze samorządowe i biblioteka zaprosiły 8 marca Koła Gospodyń Wiejskich do lokalu biblioteki — były pączki, herbata, kawa, liczne konkursy np. na najdłuższy szalik dziergany w ciągu 45 min., były także przyspiewki ludowe oraz... quiz wiedzy o Garbowie, do którego szanowne gospodynie zaczęły przygotowywać się już wcześniej pozostając w kontakcie z GBP oraz filiami, gdzie miały dostęp do źródeł informacji. Laureatki zostały nagrodzone książkami. Książki otrzymały również panie będące czytelniczkami o najdłuższym stażu w naszej bibliotece. W spotkaniu uczestniczyło 140 pań.

Wypada jeszcze wspomnieć o Zjeździe Kombatantów (kwiecień '96) — 170 osób, antyalkoholowym programie profilaktycznym NOE dla starszej młodzieży szkół podstawowych — 170 osób, imprezach jubileuszowych np. pięciolecie „Głos Garbowa”.

W nowym lokalu biblioteki już od chwili przeprowadzki odbywają się sesje Rady Gminy. Jako anegdotkę chciałabym przytoczyć słowa jednego z radnych, iż atmosfera panująca w bibliotece sprzyja spokojnym, niekonfliktowym obradom.

Funkcjonując w miejscowości, gdzie nie działają inne instytucje kultury, czujemy się zobowiązani sprostać potrzebom kulturalnym, także tej grupy publiczności czytającej, która preferuje tzw. kulturę wyższą. Biuro Wystaw Artystycznych w Lublinie eksponuje w naszej „Małej Galerii” prace ze swej kolekcji. Ostatnio pokazywane były prace Bułgara Christo i fotogramy M. Smoczyńskiego z Lublina. Malarze amatorzy z naszej gminy mają również możliwość zaprezentowania się w lokalu

biblioteki, ich prace połączone ze sprzedażą były wystawiane dwukrotnie w ciągu ostatniego roku.

### Praca z dziećmi i młodzieżą

Stare bibliotekarskie doświadczenie uczy, iż czytelnikami zostają przeważnie osoby mające kontakt z książką od wczesnych lat dziecięcych. W naszej placówce „wychowywanie” czytelników należy do tradycji. Działania, które zainicjowała poprzednia kadra bibliotekarska, mianowicie cykliczne spotkania z grupą sześciolatek kontynuujemy do dziś i mamy nadzieję, że będą na takie zajęcia w bibliotece chodziły ich wnuki. Gry i zabawy, czytanie bajek, oglądanie obrazków i zwierzenia małych bywalców biblioteki („proszę pani, bardzo chcę mieć psa”) powodują, że już o rok starsze same przychodzą po książki. Niektóre po kilku latach tracimy z oczu, mamy jednak wśród czytelników grupę młodzieży licealnej i studenckiej, którą „wychowaliśmy” od przedszkola. Jedną z naszych wychowanek jest na czwartym roku bibliotekoznawstwa.

### Uwagi o roli bibliotekarza

Zdaniem władz samorządowych, jak również zdaniem naszych czytelników i bywalców biblioteki (używam tego sformułowania celowo, bo nie wszyscy bywający w bibliotece są jej czytelnikami), obecność biblioteki jest postrzegana w społeczności Garbowa, zaś nasz zespół ma nadzieję, że każde działanie dodatkowe wspomaga proces edukacji kulturalnej i zainteresowanie książką.

Kontynuując swoje „medytacje wiejskiego bibliotekarza” nie mogę oprzeć się potrzebie podzielenia się refleksją na temat roli pracownika naszej biblioteki w środowisku Garbowa i tego jak jest owa rola postrzegana przez otoczenie biblioteki tj. czytelników, organizacje społeczne i władze samorządowe.

Oczywistym jest, iż nasz zespół nie dysponuje warsztatem pracy badawczej, więc bibliotekarz czujący swe posłannictwo społeczne musi cechować się dużą dozą intuicji — być psychologiem i socjologiem zarazem. Mówiąc o intuicji nie mam na myśli sił nadprzyrodzonych lecz cytuję: „Bliższy prawdy będzie ten, dla kogo intuicja jest po prostu wynikiem pierwotnego instynktu badawczego”<sup>3)</sup>.

Właściwe i oczywiste w naszym środowisku jest, że bibliotekarka „opiekuje się” klubem

sportowym m.in. przez prenumeratę i udostępnianie członkom tego klubu (młodzieży) „Przełądu Sportowego”, a także przez współorganizowanie wycieczek krajoznawczych dla tegoż klubu. Bibliotekarka jest także pomysłodawcą festynu sportowo-rekreacyjnego (w tym roku organizowany był po raz piąty).

„Wychowawca estetyczny w szkole, bibliotekarz-animator kultury to przewodnicy kulturalni rodzin, które nie są w stanie wypełniać swych funkcji edukacyjnych”<sup>4)</sup>. W naszym środowisku — już to z powodu braku czasu, już z powodu braku wykształcenia, a także z powodu dysfunkcyjności rodzin (alkoholizm) oraz ich słabej kondycji materialnej. Dlatego też nauczyciele szkół podstawowych z terenu Gminy Garbów są znaczącymi partnerami biblioteki publicznej w edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży. Niektóre działania biblioteki m.in. konkurs „Moja Przygoda z Książką”, są inspirowane rozmowami z nauczycielami, którzy chętnie korzystają z naszego księgozbioru, zważywszy na fakt, iż księgozbiory bibliotek szkolnych naszej gminy są ubogie i nie selekcyjonowane od lat. Po „wysondowaniu” dwóch ósmych klas, okazało się, że na 38 dzieci tylko sześcioro czyta książki spoza kanonu lektur szkolnych. Niech więc piszą o swojej przygodzie z książką. Może to być pamiętnik, recenzja, list czy nawet forma poetycka. Będą za to stopnie w szkole a w bibliotece książki w nagrodę dla najlepszych, może nawet zamieszczenie pracy w „Głosie Garbowa”. Konkurs trwa — podsumowanie w grudniu.

W związku z tym, że GBP jest jedyną placówką kultury funkcjonującą na terenie naszej gminy, to właśnie do bibliotekarek zwróciły się władze samorządowe z prośbą, żeby przygotowały konkursową wystawę „Gminprom '96” — promującą gminę na dożynkach wojewódzkich. Wystawa była, zajęła trzecie miejsce i składała się z następujących działów: Historia, Oświata i Kultura, Ekologia-Rekreacja-Folklor, Inwestycje-Gospodarka-Współpraca z Zagranicą. Aktualnie ekspozycja jest w lokalu GBP i powstał pomysł, żeby poprzez uaktualnianie danych na bieżąco informować bywalców biblioteki o osiągnięciach gminy w różnych dziedzinach.

### Źródła finansowania

Wszystkie lub prawie wszystkie opisane wyżej działania są wynikiem poszukiwań najodpowiedniejszych dla społeczności Garbowa

form pracy z obecnym i przyszłym czytelnikiem, a klimat wokół biblioteki stworzony przez władze samorządowe sprzyja owym poszukiwaniom. Biblioteka nasza obok budżetu przeznaczanego na działania typowo biblioteczne ma także możliwość korzystania z uchwalonego przez Radę Gminy oddzielnego budżetu na konkretne działania kulturalne. Z tej właśnie puli kupujemy nagrody dla naszych czytelników, oraz odpłacamy spotkania i odczyty. Planując inne, dodatkowe działania możemy przy akceptacji samorządu korzystać z tych pieniędzy. W ten sposób nie uszczuplamy i tak dość skromnego budżetu biblioteki.

## Zamierzenia

Nasza instytucja zamierza wprowadzić kilka jeszcze form pracy z czytelnikiem. Opracowywana jest druga stała ekspozycja pt. „Galeria Zasłużonych Garbowian”, gdzie będą ekspozycyjne portrety ludzi, którzy zdaniem czytelników zasłużyli się najbardziej w historii Garbowa. W realizacji jest makieta grodziska, wykonywana pod kierunkiem archeologów z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (prowadzili oni wykopaliska na terenie nieczynnego już cmentarza — kurhanu w Garbowie). Makieta ta, do której będzie opracowany scenariusz „Wycieczka po Grodzisku” znajduje swe stałe miejsce w holu biblioteki.

W zamyśle mamy także sesję popularnonaukową na temat historii i zabytków Garbowa, oraz uzupełnienie wystaw twórców lokalnych a może i ekspozycji z BWA o uroczyste otwarcia w formie wernisaży.

Kończąc swe rozważania, chciałabym jeszcze raz podkreślić, iż działania naszej placówki są zaledwie próbami odnalezienia się biblioteki wiejskiej w zmieniającej się rzeczywistości. Czas natomiast pokaze, czy taki model biblioteki jest modelem właściwym. Trudno już teraz powiedzieć, czy działania przez nas podejmowane idą w dobrym kierunku.

Jeżeli jednak biblioteka, która spełnia jednocześnie zadania domu kultury okaże się pomyłką, to wnioski płynące z tego doświadczenia też będą — myślę — nauką.

Wszak, jak mówi prof. Sedlak, „W końcu mylił się to ludzka, człowiecza rzecz. Nauka nie jest osobistą kłęską, jeśli idzie w nieudany kierunek, tak jak nie jest osobistym zwycięstwem, jeśli się potwierdza. Pomyłki zawsze towarzyszyły ludzkiej pracy, ale pomyłki były

też etapem do prawdy, do głębszego poznania”<sup>5)</sup>.

## PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> Agata Bielawska: *Z problematyki edukacji kulturalnej*. „Poradnik Bibliotekarza” 1995 nr 10 s. 2.
- <sup>2)</sup> Stanisław Czajka: *Straty, nadzieje, zyski czyli transformacja ustrojowa w bibliotekach publicznych*. „Bibliotekarz” 1995 nr 3.
- <sup>3)</sup> <sup>4)</sup> <sup>5)</sup> Kazimierz Dymel: *Tako rzecze Sedlak*, Lublin 1990.

*Ewa Korulczyk jest kierownikiem Gminnej Biblioteki Publicznej w Garbowie, a publikowany artykuł jest skrótem referatu wygłoszonego podczas konferencji pt. „Czytelnictwo i biblioteki na wsi”, Poznań, 4-5.11.1996 r.*

---

## Jadwiga Sadowska

### Automatyzacja bibliotek — kilka spostrzeżeń statystycznych na podstawie ankiety

---

**Baza danych BN o bibliotekach i ośrodkach informacji naukowej — systemy komputerowe w 640 placówkach — systemy dominujące — bazy danych (red.)**

Od ponad dwóch lat Biblioteka Narodowa (początkowo z Polskim Towarzystwem Czytelniczym) tworzy adresową bazę danych o bibliotekach i ośrodkach informacji w Polsce. Baza utrzymywana jest w systemie MAK. Oprócz typowych danych adresowych zawiera informacje o stosowanych w bibliotekach systemach komputerowych, o tworzonych przez biblioteki własnych bazach danych oraz o bazach danych na CD ROM dostępnych w bibliotekach.

Baza adresowa jest tworzona na podstawie odpowiedzi na ankietę przesłaną w roku 1995 i 1996. Zawiera informacje o 3620 bibliotekach różnych typów i ośrodkach informacji. Prawdopodobnie w marcu 1997 r. ukaże się na jej podstawie informator adresowy wydany przez Bibliotekę Narodową.

Na pytanie o stosowany system komputerowy odpowiedziało 640 placówek. Szczegółowo wygląda to następująco:

ISIS — 241 instalacji

MAK — 213 (wg danych BN MAK jest zainstalowany w 433 instytucjach, w tym w 311 bibliotekach)

SOWA — 105

VTLS — 34

własny system — 28

LECH — 19

MOL — 19

SCHOLA — 11

PROLIB — 10

SIB — 10

LIBRA — 8

TINLIB — 8

HORIZON — 6

UNIKAT — 6

W powyższym zestawieniu nie uwzględniono systemów zarejestrowanych poniżej 5 razy. 125 placówek stosuje więcej niż jeden system, przy czym na szczęście tylko w 2 stosuje się 4 systemy, a w 18 stosowane są 3 systemy:

ISIS — REJESTR — UDOS — SPIRS

ISIS — MAK — SOWA — ALEPH

ISIS — MAK — VTLS

ISIS — MAK — HORIZON

ISIS — MAK — LECH

ISIS — UDOS — TINLIB

ISIS — LECH — MAK

ISIS — SAPI — MAK

ISIS — UNIKAT — VTLS

ISIS — MAK — SOWA

ISIS — APIS-UDOS — VTLS

ISIS — SOB — PROLIB

MAK — DATATREK — LIBRA

LELIB — MAK — SCHOLA

Najczęściej spotykanym zestawieniem jest:

ISIS — MAK — 37 placówek

ISIS — SOWA — 23 placówek

ISIS — VTLS — 12 placówek

MAK — SOWA — 9 placówek.

Powyższa statystyka odnosi się tylko do pewnej liczby bibliotek w Polsce. Nie mniej jednak warto zwrócić uwagę, że widoczna jest wyraźna dominacja trzech systemów: ISIS, MAK, SOWA, przy czym aż w 73 przypadkach ISIS występuje w połączeniu z innymi systemami. Można przypuszczać, że chodzi tu o zastępowanie go systemami nowszymi. Chyba za niepokojący należy też uznać fakt, że w 28 placówkach są tworzone systemy własne. Moim zdaniem mają one słabą szansę powodzenia, a biblioteki, które się na nie decydują muszą przynajmniej mieć pewność, że wprowadzane dane dadzą się wyeksportować do innego systemu.

Na pytanie o własne bazy danych odpowiedziało 514 bibliotek, co w zestawieniu z 640, które mają systemy komputerowe oznaczałoby, że 146 bibliotek ma systemy, ale nie tworzy własnych baz danych lub też, że ich bazy są jeszcze tak małe, że nie warto ich podawać.

Na pytanie o bazy danych na CD ROM odpowiedziało 252 biblioteki, co stanowi mniej niż połowę bibliotek, które mają komputery i systemy. Oznaczać to może brak czytników CD-ROM lub brak środków na zakup baz danych.

Przedstawione wyżej dane muszą być z konieczności traktowane jako orientacyjne, bowiem sytuacja tu zmienia się dosłownie codziennie, a zebrane przez nas dane pochodzą z czerwca-września 1996 r. i, jak powiedziałam wcześniej, dotyczą tylko ok. 3620 bibliotek, i ośrodków informacji. Niemniej jednak sądzę, że mogą one być przydatne, zwłaszcza dla tych, którzy dopiero zamierzają automatyzować swoją placówkę.

*Dr Jadwiga Sadowska jest zastępcą dyrektora Biblioteki Narodowej.*

# Ze świata mediów :-)

## Ciekawe strony WWW

Pragnę gorąco zachęcić czytelników tej rubryki do odwiedzenia stron WEBowych, które są bardzo interesujące i pożyteczne dla każdego bibliotekarza. Najlepszą metodą odwiedzin byłoby skorzystanie z przeglądarki graficznej typu Netscape 3.0 Gold lub Internet Explorer, można też posłużyć się przeglądarką liniową/tekstową (niestety bez grafiki) Lynx. Życzę powodzenia w połączeniach.

1. Firma Knight-Ridder Information, Inc. (dawnej DIALOG), która udostępnia komercyjnie ponad 480 baz danych online;

<http://www.dialog.com>

2. Baza danych projektu katalogowania zasobów sieci Internet (firma OCLC, Inc.):

<http://www.oclc.org:6990>

3. Serwer WebZ firmy OCLC, Inc. działający poprzez protokół sieciowy Z39.50, umożliwiający przeszukiwanie zasobów WWW z zaimplementowanym protokołem Z39.50 w sposób ujednoczony: demo <http://tikal.dev.oclc.org:2000>

4. Czasopismo InterNIC News, ukazujące się od kwietnia 1996 roku, poświęcone problemom sieci Internet, dostępne poprzez WWW:

<http://rs.internic.net/nic-support/nicnews/>

Numer 8 z listopada 1996 r. zawiera kronikę wydarzeń, notę od wydawcy, informacje o konferencji „EDUCOM '96”, artykuły nt. netykiety, tj. etykiety obowiązującej w sieci Internet, o podłączaniu szkół amerykańskich do sieci Internet — „Net-Day '96”, aktualizację informacji pomocnych użytkownikom sieci oraz statystykę wykorzystania czasopisma InterNIC w sierpniu i we wrześniu 1996 roku.

5. Informacja nt. otwarcia nowej Biblioteki Narodowej Francji (Bibliothèque Nationale de France), która od 20 grudnia 1996 r. ma 4 filie:

a) zbiory specjalne, tj. materiały niedrukowane — rue Richelieu;

b) nowy aneks blisko EuroDisneylandu — Marne la Vallé;

c) stare aneksy — Sable i Provins;

d) nowa siedziba — Tolbiac — „Bibliothèque François Mitterand”

<http://www.bnf.fr>

lub artykuł Emmanuela de Roux i Frédérica Edelmana w „Le Monde” z 17 grudnia 1996 r.:

<http://www.lemonde.fr/BFM>

6. Poprawiona, druga wersja Akademickiej Bibliografii Wydawnictw Elektronicznych autorstwa Charles'a Bailey'a, Jr., dostępna jest w wersji Word for Windows 95;

<http://info.lib.uh.edu/sepb/sepb.doc>

oraz w wersji HTML do wykorzystywania interaktywnego:

<http://info.lib.uh.edu/sepb/sepb/html>

Dokument ten zawiera następujące rozdziały:

1. Zagadnienia ekonomiczne
  2. Książki i teksty elektroniczne
    - 2.1. Przyczynki i historia
    - 2.2. Prace ogólne
    - 2.3. Zagadnienia biblioteczne
    - 2.4. Zasoby elektroniczne związane
  3. Czasopisma elektroniczne
    - 3.1. Przyczynki i historia
    - 3.2. Krytyka literacka
    - 3.3. Elektroniczna dystrybucja czasopism drukowanych
    - 3.4. Prace ogólne
    - 3.5. Zagadnienia biblioteczne
    - 3.6. Zasoby elektroniczne związane
    - 3.7. Badania
  4. Prace ogólne
    - 4.1. Zasoby elektroniczne związane
  5. Zagadnienia prawne
    - 5.1. Prawa własności intelektualnej
    - 5.2. Inne zagadnienia prawne
    - 5.3. Zasoby elektroniczne związane
  6. Zagadnienia biblioteczne
    - 6.1. Katalogowanie, klasyfikacja i URI (Uniform Resource Information — Znormalizowana Informacja o Zasobie)
    - 6.2. Biblioteki elektroniczne (zdygitalizowane)
    - 6.3. Prace ogólne
    - 6.4. Integracja informacji i konserwacja
    - 6.5. Zasoby elektroniczne związane
  7. Nowe modele wydawnicze
  8. Zagadnienia wydawnicze
    - 8.1. Zasoby internetowe związane
- Dodatek A. Bibliografie tematyczne  
Dodatek B. Słowo o autorze
7. Strona informacyjna Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotecznych IFLA:  
<http://www.nic-bnc.ca/ifla/>  
oraz informator o członkach IFLA 1996/1997:  
<http://www.nlc-bnc.ca/ifla/database/directy.htm>
  8. Zasoby bibliotek elektronicznych (zdygitalizowanych):  
<http://www.ncl-bnc.ca/ifla/II/diglib.htm>
  9. Cytaty nt. bibliotek i bibliotekarstwa:  
<http://www.nlc-bnc.ca/ifla/II/libdoc.htm>
  10. Zasoby bibliotekoznawcze i informacji naukowej:  
<http://www.nlcc-bnc.ca/ifla/II/libdoc.htm>
  11. Katalogowanie zasobów informacyjnych:  
<http://www.nic.bnc.ca-ifla/II/catalog.htm>
  12. Projekt Gutenberg, tj. „udostępnialnia elektroniczna” książek zdygitalizowanych/elektronicznych:

<http://promo.net-pg/>  
<http://www.prairienet.org/pg>  
i archiwum Projektu Gutenberg:  
<http://www.sol.com.sg/pg>

13. Strona z abstraktami najciekawszych artykułów z dziedziny bibliotekoznawstwa i informacji naukowej:

<http://www.lib.berkeley.edu/ISIS/current-cites/>

14. Informacje z i o Międzynarodowym Ośrodku ISSN:

<http://www.issn.org>

15. Fundacja George'a Sorosa:

<http://www.soros.org>

16. Strona Biblioteki Jagiellońskiej:

<http://www.if.uj.edu.pl/UJ/BJ>

17. Strona Biblioteki Brytyjskiej:

<http://www.portico.bl/>

18. Strona Biblioteki Narodowej:

<http://portico.bl.uk/gabriel/en/countries/poland.html>

19. Projekt Gabriel, udostępniający m.in. informacje o wielu europejskich bibliotekach narodowych w postaci ich stron WEBowych:

<http://portico.bl.uk/gabriel/en/eurocoun.html>

20. Telematyka dla Bibliotek — program Komisji Europejskiej DGXIII-E:

<http://www.echo.lu/libraries/en/>

21. COPAC — nowy angielski system udostępniający katalogi OPAC oraz bazę danych centralnego katalogu CURL (Consortium of University Research Libraries):

<http://copac.ac.uk/copac/>

*Ewa Krysiak*

## Konferencje

1. IV Międzynarodowa Konferencja „Crimea 97”, 7-15 czerwca, 1997 (program profesjonalny w dniach 9-13 czerwca, 1997), zatytułowana: „Biblioteki i Stowarzyszenia w zmieniającym się świecie: nowe technologie i nowe formy współpracy”. Sudak, Republika Krymska, Ukraina, Dom Wczasowy „Sudak” na wybrzeżu Morza Czarnego.

Pełny zestaw informacji o konferencji można uzyskać elektronicznie pod adresem e-mail; Pourcian acc.memphis.edu

2. Konferencja „Kobiety a komputery, 1997” odbędzie się w dniach 10-12 lipca 1997 r. w De Montfort University, Milton Keynes, UK. Tematyka obrad to m.in. telematyka, kobiety informatycy, rola kobiet w legislacji i w zawodzie:

<http://osiris.sund.ac.uk/wic/wic-home.htm>

---

# Z kraju

---

## BIBLIOTEKA A REGIONALIZM

W dniach 24-25 października w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. T. Mikulskiego we Wrocławiu odbyła się międzynarodowa konferencja „Biblioteka a regionalizm” pod honorowym patronatem Wojewody Wrocławskiego prof. dra hab. inż. Janusza Zaleskiego.

Jej organizatorami były wrocławskie instytucje, zainteresowane obchodami Roku Dziedzictwa Kulturowego w regionie dolnośląskim, tj.: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. T. Mikulskiego we Wrocławiu, Zarząd Okręgu SBP we Wrocławiu oraz Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne we Wrocławiu.

Konferencję współfinansowały: Urząd Wojewódzki we Wrocławiu, Komisja Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej we Wrocławiu, Odra-Tourist S. A. we Wrocławiu i Spółdzielcze Zakłady Piekarsko-Ciastkarskie Wrocław PSS Spółem.

Program konferencji obejmował ogólne zagadnienia regionalizmu, związane z próbą definicji terminu i przedstawieniem głównych jego założeń oraz omówienie zadań i funkcji regionalnych, podjętych na rzecz społeczności lokalnych, przez placówki biblioteczne.

Uczestnikami międzynarodowego spotkania byli regionaliści z Dolnego Śląska, bibliotekarze, reprezentujący placówki położone w granicach historycznych Śląska, nauczyciele szkół wrocławskich, przedstawiciele instytucji, społeczno-kulturalnych realizujących idee „małej ojczyzny” oraz goście zagraniczni, reprezentujący biblioteki powszechne, współpracujące w ramach Europejskiej Sieci Partnerstwa. Do tych placówek należała. Steiermärkische Landesbibliothek (Styryjska Biblioteka Okręgowa) w Grazu (Austria), Bibliotheque Départementale de Pret de la Vienne (Biblioteka Departamentu Vienne) w Poitiers (Francja).

Wśród zaproszonych gości z regionów przygranicznych byli także bibliotekarze z Miejskiej Biblioteki w Nachodzie (Czechy — Městka knihovna).

Celem konferencji było przedstawienie nowoczesnego modelu wojewódzkiej biblioteki publicznej jako centrum informacji o regionie, poznanie zakresu prac i działań na rzecz zbiorowości lokalnej, prowadzonych przez Biblioteki Europejskiej Sieci Partnerstwa i regionów przygranicznych, przedstawienie programu edukacji regionalnej, prezentacja baz rejestrujących piśmiennictwo regionalne i multimedialnego katalogu panorama Polski oraz promocja Wrocławia i Dolnego Śląska.

Reklamą i przedsięwzięciem o charakterze promocyjnym regionu dolnośląskiego były przede wszystkim wystawy towarzyszące konferencji: „Dolny

Śląsk w fotografii Jana Zielińskiego”, „Wrocław stolicą Dolnego Śląska”, „Regionalne towarzystwa kultury”, „Wydawnictwa Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego”.

Konferencja „Biblioteka a regionalizm” uznana została przez uczestników, środowisko bibliotekarzy i regionalistów za potrzebną, udaną i sprawnie zorganizowaną.

Wystąpienia gości zagranicznych, omawiających działalność bibliotek na rzecz społeczności lokalnych, uświadomiły polskim bibliotekarzom, iż realizując funkcje regionalne, wykorzystujemy podobne formy pracy oraz działamy na tych samych płaszczyznach. Różnice polegają jedynie na tym, że zagraniczne placówki biblioteczne posiadają powszechny dostęp do nowoczesnych technologii komputerowych, co ułatwia im współpracę i komunikację między instytucjami realizującymi zadania regionalne.

Stąd też uczestnicy konferencji stwierdzili, że działalność na rzecz regionu jest jednym z priorytetowych zadań bibliotek, a zwłaszcza bibliotek publicznych.

Regionalizm jest bowiem podstawową funkcją wychowania patriotycznego i budowania „małych ojczyzn”.

Podsumowaniem konferencji były wnioski, będące wynikiem dyskusji i wymiany doświadczeń uczestników spotkania, które prezentujemy poniżej.

1. Centralnym ośrodkiem informacji o regionie są wojewódzkie biblioteki publiczne, które powinny rozszerzyć i unowocześnić zakres swoich usług, wykorzystując nowe media i technologie komputerowe.

2. Książnice regionalne gromadząc dokumenty i tworząc bazy informacyjne zmuszone są współpracować z instytucjami i organizacjami opracowującymi specjalistyczne bazy o regionie.

3. Instytucje, prowadząc działalność regionalną, powinny przekazywać centrum informacji o regionie (wojewódzkim bibliotekom publicznym) pełną dokumentację i informację o podejmowanych działaniach. Z drugiej strony zaś od bibliotekarzy oczekiwać należy zaangażowania, pełnego wykorzystania wiedzy i doświadczenia w usprawnianiu własnego warsztatu informacyjnego o regionie.

4. Biblioteka wojewódzka zobowiązana jest do nawiązywania współpracy ze szkołami, regionalnymi towarzystwami oraz masmediami w zakresie popularyzacji wiedzy o regionie.

5. Istnieje pilna potrzeba wyasygnowania dodatkowych funduszy przez samorządy i władze państwowe na usprawnienie i unowocześnienie form i warsztatów pracy placówek bibliotecznych.

6. Biblioteki w skali kraju powinny systematycznie dokonywać wymiany informacji i doświadczeń w formie narad, sesji, konferencji, szkoleń specjalistycznych oraz wymiany publikacji o charakterze bibliograficznym i metodycznym.

7. Biblioteczne centra informacji o regionie powinny nawiązywać współpracę z regionalnymi ośrodkami zagranicznymi w celu wymiany doświadczeń i poznania ich form pracy.

8. Biblioteki, realizujące funkcje regionalne, winny gromadzić, dokumentować, udostępniać piśmiennictwo regionalne oraz promować i prezentować działalność osób związanych z regionem.

9. Materiały i wnioski konferencji przekazane zostaną władzom samorządowym, wojewódzkim, których instytucje brały udział w międzynarodowym spotkaniu „Biblioteka a regionalizm”, państwowym i organizacji zawodowej, tj. Zarządowi Głównemu SBP, od których oczekuje się wsparcia organizacyjnego i finansowego działalności bibliotek na rzecz regionu.

10. Organizatorów spotkania zobowiązuje się do wydania referatów, komunikatów i wniosków, w formie materiałów pokonferencyjnych.

Wszystkich zainteresowanych publikacją: „Biblioteka a regionalizm”: międzynarodowa konferencja Wrocław 24-25 października” prosimy o kontakt:

Redakcja Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. T. Mikulskiego we Wrocławiu Rynek 58, 50-116 Wrocław: tel. +071 44-40-01 do 03 w. 257; fax. +071 44-18-08.

Druk materiałów planowany jest na I kwartał 1997 r.

*Jolanta Słowik*  
Członek Zarządu Okręgu  
SBP we Wrocławiu

## NARADA W SPRAWIE INFORMACJI NAUKOWEJ W POLSCE

W dniu 4 listopada 1996 roku Zespół ds. Krajowej Polityki w Zakresie Informacji Naukowej działający w ramach Komitetu Badań Naukowych rozesłał do wytypowanych jednostek organizacyjnych i osób zainteresowanych w całym kraju projekt „Programu rozwoju informacji naukowej i technicznej w Polsce (z zadaniami do 2000 r.) z prośbą o przesłanie pisemnych uwag do projektu i zadeklarowanie chęci uczestnictwa w naradzie na ten temat. W miesiąc później — 4 grudnia 1996 r. — wszyscy ci, którzy zadeklarowali swój udział w naradzie otrzymali jej program i uzupełniające materiały: opinie na temat „Programu rozwoju” oraz projekt wstępny „Ustawy o publicznie dostępnych zasobach informacji naukowo-technicznej i działalności informacyjnej”.

Narada, zgodnie z zapowiedzią, odbyła się 17 grudnia 1996 roku w gmachu Biblioteki Narodowej przy Al. Niepodległości w Warszawie, gromadząc liczne i reprezentatywne grono specjalistów, głównie z bibliotek i ośrodków informacji. Obradom przewodniczył szef Zespołu prof. J. L. Kulikowski.

Przewodniczący po otwarciu narady zadbał o powołanie Komisji Wnioskowej, gwarantującej skrupulatne wywiązanie się ze swych zadań, w skład której weszli: Elżbieta Górka (Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Główna), Waclaw Wasiak (Ośrodek Przetwarzania Informacji) i Jan Wołosz (Biblioteka Narodowa).

Zgodnie z porządkiem obrad rozpoczęto od dyskusji nad projektem „Programu rozwoju informacji naukowej...”. Zabrało w niej głos kilkanaście osób (niektóre kilkakrotnie) i zajęła ona całą pierwszą część narady. Podniesiono wiele problemów i kwestii szczegółowych, z których część, ku zafasowaniu prezydium, nie dotyczyła bezpośrednio omawianego „Programu...”. Oto krótki zestaw podniesionych tematów:

- konieczność „zgrania” projektu „Programu...” z innymi aktami i dokumentami powstałymi lub powstającymi a związanymi z informacją naukową;

- pewne zapóźnienie „Programu”, który został wyprzedzony przez życie w niektórych kwestiach i sformułowaniach nie uwzględniających zaistniałych w międzyczasie faktów (np. faktyczna już współpraca bibliotek w zakresie komputeryzacji);

- wątpliwości co do struktury „Programu” i propozycje pewnych zmian w układzie tego dokumentu;

- decydująca rola zasad i możliwości finansowania działalności informacyjnej, wątpliwości co do szans na zdobycie sponsorów w tej dziedzinie;

- pominięcie w „Programie” mniejszych ogniw informacji (np. biblioteki szkolne, niedocenianie roli bibliotek specjalistycznych i dziedzicznych);

- potrzeba unormowania kwestii taryfy opłat za usługi informacyjne;

- rola i przydatność pewnych centralnych struktur integrujących system informacji naukowej, wątpliwości co do potrzeby istnienia funduszu centralnego i zasad jego funkcjonowania;

- niepokojące tendencje do podziału na bibliotekarzy i tzw. pracowników informacji, co prowadzić może do szkodliwych i niepożądanych następstw (np. przepływ pracowników z jednej do drugiej grupy w zależności od poziomu płac);

- aktualny brak spójności w zakresie funkcjonowania informacji naukowej w Polsce, brak koordynacji w skali kraju;

- drażliwy problem zasad i praktyki centralnego dofinansowywania prenumeraty czasopism zagranicznych, celowość i możliwości zmian w tym zakresie;

Oczywiście powyższy, skrótowy wykaz, nie obejmuje wszystkich poruszonych kwestii, ani też nie precyzuje konkretnych propozycji. Będzie na to miejsce w szczegółowym protokole, który z pewnością przygotowują organizatorzy narady.

Przed przerwą wystąpili jeszcze przedstawiciele kilku firm z krótkimi prezentacjami propozycji swych systemów dla bibliotek. Nie pora w tym miejscu na robienie im reklamy — sami robią to znacznie lepiej i z dużym zaangażowaniem, czego dowiedli również na tej naradzie.

Po przerwie obiadowej zajęto się drugim dokumentem będącym tematem narady. Projekt ustawy

o informacji naukowej przedstawił prof. Andrzej Szewc, kierujący pracami zespołu, który ów projekt opracował.

Dyskusja, która się następnie wywiązała, choć ożywiona i angażująca liczne grono uczestników narady, tylko w części dotyczyła bezpośrednio przedstawionego projektu. Frustrowało to nieco autorów projektu i członków Zespołu, ale kilkakrotne apele przewodniczącego, który starał się skierować dyskusję na właściwy kierunek niewiele zmieniły. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że problem jest nadal bardzo kontrowersyjny. Odrębna ustawa o informacji zamiast jednolitej ustawy biblioteczno-informacyjnej nadal budzi wątpliwości i sprzeczności. Podobnie jak podnoszona już przed przerwą sprawa sztuczności podziału na pracowników informacji naukowej i bibliotekarzy. Przy okazji, w ferworze polemiki dostało się Bibliotece Narodowej za niewypełnianie swych statutowych obowiązków w pełni, niezależnie od powodów tej niemożności. Przez chwilę zaiskrzyło też w kwestii bibliotekarzy dyplomowanych, ich statusu, przydatności i wartości.

Dyskusja była niewątpliwie bardzo ciekawa, z elementami polemicznymi a momentami nawet widowiskowa ze względu na temperamenty i osobowość dyskutantów oraz gorącą problematykę. Niestety była również nieco chaotyczna i powtarzała wiele znanych już od lat stanowisk, prawd i oczywistości, a także kontrowersji.

Kiedy się wreszcie wypaliły polemiki, a dyskusja wygasła, głos zabrał przewodniczący Komisji Wnioskowej — Jan Wołosz. W imieniu Komisji przedstawił on główne wnioski narady. Uzyskał ich akceptację i zgodę na uzupełnienie przez Komisję o dodatkowy, zaproponowany z sali wniosek w sprawie roli Biblioteki Narodowej w terminie późniejszym. Zamykający naradę prof. Kulikowski zapewnił, że kierowany przezeń Zespół weźmie je pod uwagę i starannie przeanalizuje, a te które się po niej ostoja uwzględni w dalszych pracach nad omawianymi dokumentami.

*Andrzej Jopkiewicz*

---

## Z zagranicy

---

### OCHRONA KSIĄŻKI. PREZENTACJE W INNSBRUCKU

Na 24. Zjeździe Bibliotekarzy Austriackich, który odbył się w Innsbrucku w dniach od 3 do 7 września 1996 r., w ramach tzw. prezentacji firmowych przedstawili nowe osiągnięcia swoich przedsiębiorstw występujący z ich ramienia Ulrich Behrens (Battelle, Eschborn) i Christoph Roth (Exquisit, Lipsk). Firma



Battelle realizuje program „Papiersave”, obejmujący produkcję urządzeń do masowego odkwaszania papieru drukowego w książkach oraz prowadzenie szerokokich usług w tym zakresie. Istniejąca od 1919 r. w Lipsku intrologatorka artystyczna „Exquisit”, zajmuje się od pewnego czasu zwalczaniem mikroorganizmów atakujących księgozbiory i pojawiających się jako różnobarwne wykwyty na książkach — ich oprawach i kartach. Jest ich około 300 rodzajów, a część z nich ma charakter toksyczny.

Specjaliści z firmy Battelle skonstruowali pierwsze w Europie urządzenie służące masowemu odkwaszaniu książek, o wydajności do 300 tys. woluminów rocznie. Jego pierwsze egzemplarze przeznaczono dla Książnicy Niemieckiej w Lipsku i Biblioteki Niemieckiej we Frankfurcie nad Menem, zaś w siedzibie firmy, w Eschborn, zainstalowano i uruchomiono dużą, fabryczną „linię odkwaszania”, wykorzystywaną do realizacji usług dla różnych bibliotek. Cena typowego urządzenia mającego funkcjonować w bibliotece wynosi około 6 mln marek, nie licząc kosztów eksploatacji.

Warto wspomnieć, że konieczność działań, mających na celu zapobieżenie postępującej destrukcji papieru w książkach produkowanych od połowy XIX wieku, stwierdzono w USA w latach 60.; wówczas też zaprojektowano pierwsze przyrządy do odkwaszania o ograniczonej pojemności. Za Stanami Zjednoczonymi poszła Kanada, a następnie kraje europejskie, jednak żadne z istniejących do 1987 roku urządzeń nie pozwalało na osiągnięcie dużej wydajności.

Odkwaszanie następuje przez wprowadzanie do specjalnej komory substancji chemicznej na nośniku gazowym lub płynnym. Drugi sposób został uznany za lepszy ze względu na zagrożenie, wynikające z łatwopalności gazu. Przed rozpoczęciem procesu odkwaszania, trzeba zmniejszyć zawartość wody w papierze; książki, umieszczone w pojemnikach,

poddaje się następnie działaniu chemikaliów w zamkniętym obiegu, a następnie suszy się je na półkach — płytach grzewczych z generatorem mikrofalowym. Cały proces trwa około trzech dni, po czym książki — w celu odzyskania przez nie pierwotnej zawartości wody — pozostają przez około czterech tygodni w przewiewnym pomieszczeniu.

Walka z mikroorganizmami (pleśniami), niebezpiecznymi nie tylko dla książek, ale i dla ludzi (czytelników i bibliotekarzy), staje się coraz aktualniejszym problemem w miarę rosnącego zanieczyszczenia atmosfery. Zarodki pleśni, znajdujące się w powietrzu, ulegają uaktywnieniu w dogodnych dla nich warunkach. Są nimi wilgoć, brak odpowiedniej wentylacji, duże zagęszczenie zbiorów. Infekcja przechodzi z książki na książkę. Mikroorganizmy groźne dla człowieka atakują układ oddechowy i trawienny, powodują trwałe uczulenia.

Postępowanie przerywające żywotność pleśni może polegać na gazowaniu w komorze próżniowej tlenkiem etylenu, bardzo szkodliwym dla zdrowia, albo na napromieniowaniu promieniami gamma — tę drugą metodę uważa się za lepszą, ale jest ona trudniejsza: wymaga odpowiedniego dozowania, w zależności od rodzaju oczyszczanego materiału. Samo zabicie mikroorganizmów nie wystarczy; w dalszym postępowaniu usuwa się pozostałości szkodliwych nalotów — służy do tego urządzenie odsysające. Daje to dość dużą gwarancję bezpieczeństwa. Może też okazać się konieczne rozebranie bloku książki, aby oczyścić dokładnie oprawę i stronicę od wewnątrz. Gdy zachodzi potrzeba, dokonuje się naprawy szkód, jakie powstały w książce w wyniku działania pleśni oraz przy jej usuwaniu, z umacnianiem papieru i oprawy włóczni. Takie czynności leżą również w zakresie świadczeń, jakie oferuje bibliotekom „Exquisit”.

Zbigniew Żmigrodzki



## Z Warszawy i regionu

### CZYTELNIA KSIĘGOZBIORU PODRĘCZNEGO BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY W OCENIE CZYTELNIKÓW

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy — Biblioteka Główna, oprócz księgozbiorów podręcznych umieszczonych w czytelniach specjalistycznych, posiada odrębną Czytelnię Księgozbioru Podręcznego. Dysponuje ona pięćdziesięcioma czterema miejscami, można w niej korzystać z księgozbioru własnego Czytelni i głównie Biblioteki. Księgozbiór podręcz-

ny liczy ponad 12 700 wol., z tego ok. 30% wystawionych jest na Sali Czytelnianej i udostępnianych bez pośrednictwa bibliotekarza. Księgozbiór jest kompletowany w oparciu o egzemplarz obowiązkowy, zakupy i dary. Zawiera zbiory polskie i obce typu ogólnego z rozbudowaną reprezentacją dzieł z dziedziny prawa polskiego. Czytelnia gromadzi naj-

nowsze ustawy i zbiory ustaw, często wraz z aktami wykonawczymi, komentarzem i orzecznictwem. W połączeniu z Dziennikami Ustaw, Monitorami Polskimi oraz bazami prawniczymi na CD-ROM stanowi ona poważne źródło szybko dostępnej literatury prawniczej.

Ideą księgozbioru podręcznego jest wydzielenie pewnej liczby książek z całości zbiorów bibliotecznych w celu ułatwienia czytelnikowi dostępu. W tym szerokim pojęciu mieści się wiele rodzajów księgozbiorów podręcznych, różniących się od siebie objętością, charakterem i dostępnością zbiorów. Jednym z podstawowych kryteriów wyodrębniania księgozbiorów podręcznych jest ich użyteczność.

W ostatnich latach nastąpiła gwałtowna zmiana stylu życia Polaków. Przeobrażenia sytuacji politycznej i gospodarczej wpłynęły na modyfikację programów nauczania w szkolnictwie wyższym, zmieniły się preferencje czytelników. Aby utrzymać wysoki poziom działalności Czytelni Księgozbioru Podręcznego Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy należało te preferencje lepiej poznać. W tym celu przeprowadzono w Czytelni badania. Zawierały one również pytania dotyczące osoby ankietowanego, pozwalające wykreować obraz typowego użytkownika Czytelni. Założenia ankiety można pogrupować następująco:

- czytelnicy,
- ocena księgozbioru podręcznego,
- ocena usług bibliotecznych.

Badania przeprowadzone zostały w dniach od 15.10.1996 do 27.10.1996. Czytelnię Księgozbioru Podręcznego odwiedziło w tym czasie 1337 osób, którym zaproponowano wypełnienie ankiety. Formularze wzięło 500 czytelników, wypełniło je 396 osób, co stanowi 29% wszystkich użytkowników Czytelni w omawianym okresie.

## I. CZYTELNICY

Zakładano zdobycie informacji o tym jakie kategorie zbiorów dostępnych w Czytelni są przez użytkowników wykorzystywane najczęściej. Chciano również poszerzyć wiedzę o wiek czytelników, nie uwzględnianą w statystyce Biblioteki. Z poniższej tabeli wynika, że uczniowie i studenci stanowili 79% ankietowanych, a 43% spośród nich nie ukończyło jeszcze dwudziestego roku życia. Jak wiadomo uczyca się młodzież jest specyficzną grupą czytelniczą, nastawioną przede wszystkim na uzyskanie szybkiej, aktualnej informacji. Wymaga ona innego typu księgozbioru podręcznego i innego rodzaju obsługi niż na przykład grupa tłumaczy, szperaczy genealogicznych czy emerytów poszukujących źródeł prawnych dotyczących wysokości świadczeń emerytalnych.

Czytelnicy wg wieku:

a) do 20 lat	169	43%
b) od 21 do 30 lat	165	41%
c) od 31 do 40 lat	27	7%
d) powyżej 40 lat	35	9%
razem	396	100%

Czytelnicy wg wykonywanego zawodu:

a) uczniowie, studenci	311	79%
b) pracownicy — humanistyczny profil pracy	43	11%
c) pracownicy — techniczny profil pracy	21	5%
d) inni	21	5%
razem	396	100%

Czytelnia Księgozbioru Podręcznego Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy usytuowana jest na tym samym piętrze, co Czytelnia Główna. Jak wspomniano, może ona dostarczać również książki ze zbiorów głównych Biblioteki. Zainteresowano się tym, czy czytelnicy prawidłowo identyfikują funkcję Czytelni Podręcznej w ogólnej strukturze Biblioteki. Odpowiedzi wykazały, że 13% ankietowanych po przyjsciu do Czytelni Podręcznej nie korzystało z jej księgozbioru. Właściwą dla tej grupy użytkowników byłaby Czytelnia Główna, nie można jednakże wykluczyć, że celowo wybrali oni Czytelnię Podręczną, na przykład ze względu na atmosferę pracy.

Najczęściej wykorzystywane kategorie zbiorów:

a) zbiory Czytelni Podręcznej	120	31%
b) zbiory Czytelni Podręcznej razem ze zbiorami głównymi	261	67%
c) tylko materiały własne	9	2%
razem	390	100%

## II. OCENA KSIĘGOZBIORU PODRĘCZNEGO

Zbiory Czytelni Księgozbioru Podręcznego odzwierciedlają powojenny polski repertuar wydawniczy (wpływ z egzemplarza obowiązkowego), finansowe możliwości Biblioteki (zakupy) oraz ofiarność społeczności warszawskiej (dary). Na ich charakter miała również wpływ zmieniająca się na przestrzeni lat koncepcja profilu gromadzenia księgozbioru podręcznego typu ogólnego w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy. Autorów ankiety zainteresowała opinia czytelników na temat jakości zbiorów Czytelni Podręcznej. Podzielono księgozbiór na dziewięć głównych grup tematycznych, pytając o częstotliwość poszukiwań literatury w owych grupach w zależności od roku wydania książek. Okazało się, że — wyjąwszy literaturę genealogiczną — nie istnieją grupy wydawnictw atrakcyjne niezależnie od roku ich wydania. Respondenci zdecydowanie preferowali literaturę nowszą.

Struktura wykorzystania wybranej grupy wydawnictw:

Encyklopedie i leksykony dziedzinowe	227	25,8%
Encyklopedie i leksykony ogólne	183	20,8%
Słowniki językowe ogólne	129	14,7%
Słowniki językowe dziedzinowe	92	10,5%
Literatura prawnicza	68	7,7%
Informatory	57	6,5%
Literatura medyczna	54	6,2%
Literatura genealogiczna i heraldyka	50	5,7%
Normy i katalogi techniczne	19	2,1%
razem	879	100%

Wybrane grupy wydawnictw, najczęściej poszukiwane w Czytelni Podręcznej, wg lat wydania:

	Wydania z lat 1986-1996	Wydania z lat 1945-1985	Wydania z lat 1900-1944	Wydania XIX-wieczne	Razem
Encyklopedie i leksykony dziedzinowe (N = 227)	60,8%	22%	7,5%	9,7%	100%
Encyklopedie i leksykony ogólne (N = 183)	65,6%	14,2%	8,7%	11,5%	100%
Słowniki językowe ogólne (N = 129)	72,9%	12,4%	6,2%	8,5%	100%
Słowniki językowe dziedzinowe (N = 92)	66,3%	15,2%	6,5%	12%	100%
Literatura prawnicza (N = 68)	67,6%	17,6%	10,3%	4,5%	100%
Informatory (N = 57)	59,6%	15,8%	7%	17,6%	100%
Literatura medyczna (N = 54)	68,5%	11,1%	9,3%	11,1%	100%
Literatura genealogiczna i heraldyka (N = 50)	26%	26%	20%	28%	100%
Normy i katalogi techniczne (N = 19)	79%	15,8%	5,2%		100%

Konieczność udostępniania księgozbiorów podręcznych w wolnym dostępie jest kwestią bezsporną, nie zawsze jednak w praktyce wykonalną. Ze względu na warunki lokalowe Czytelnia Księgozbioru Podręcznego tylko część swoich zbiorów przeznaczają do udostępniania na sali. W ankiecie zamieszczono pytanie o czytelniczą ocenę tego wyboru, między innymi poprzez stopień wykorzystania wolnodostępnych zbiorów.

Wykorzystanie książek będących w wolnym dostępie w Czytelni Podręcznej:

a) podczas każdej wizyty w bibliotece	124	32%
b) sporadycznie	212	55%
c) w ogóle nie korzystam	52	13%
razem	388	100%

Ocena księgozbioru wolnodostępnego (0 — bardzo źle, 5 — bardzo dobrze):

Rodzaj usługi	0	1	2	3	4	5	Razem
Wolny dostęp do zbiorów na Sali — ekspozycja zbiorów (N = 322)	0,9%	—	1,5%	10,2%	32,6%	54,8%	100%
Wolny dostęp do zbiorów na Sali — typ wydawnictw (N = 305)	1%	0,3%	2%	14,7%	36,7%	45,3%	100%

Większość respondentów przyznała, że sporadycznie zdarza im się nie znaleźć w księgozbiorze Czytelni spodziewanych pozycji. Najczęściej skarżyli się na brak aktualnego piśmiennictwa z zakresu szeroko rozumianych nauk społecznych. Część ankietowanych poruszyła sprawę braku w Czytelni lektur szkolnych i trudno dostępnych podręczników. Wydaje się, że pierwszy z powyższych problemów dotyczy polskiego rynku wydawniczego, na którym w ciągu ostatnich lat niewiele ukazało się wydawnictw informacyjnych typu encyklopedycznego z za-

kresu nauk społecznych. Lektury szkolne i podręczniki nie wchodzą w zakres profilu gromadzenia zbiorów Czytelni.

Liczba czytelników, którzy poszukiwanych materiałów nie znaleźli w zbiorach Czytelni Podręcznej:

a) podczas każdej wizyty w Bibliotece	21	6%
b) sporadycznie	233	62%
c) nigdy	118	32%
razem	372	100%

### III. OCENA USŁUG BIBLIOTECZNYCH:

Dobór księgozbioru nie stanowi jedynego czynnika wpływającego na stan zadowolenia użytkow-

ników z pracy Czytelni. Dlatego uzupełniono formularz ankiety o pytania dotyczące oceny pracy bibliotekarzy oraz o warunki pracy w pomieszczeniu Czytelni.

Ocena usług bibliotecznych (0 — bardzo źle, 5 — bardzo dobrze):

Rodzaj usługi	0	1	2	3	4	5	Razem
Działalność informacyjna dyżurującego bibliotekarza (N = 372)	0,3%	0,8%	1%	6,2%	29%	62,7%	100%
Realizacja rewersów (dostarczanie książek z sygnaturą Z lub Skr lub Eo) (N = 331)	2,1%	2,7%	6,6%	23%	36,6%	29%	100%
Dostarczanie książek ze zbiorów Czytelni Podręcznej (N = 330)	0,9%	1,5%	4,3%	12,7%	34,8%	45,8%	100%
Atmosfera pracy w Czytelni Podręcznej (N = 377)	0,8%	0,3%	2,4%	7,4%	28,4%	60,7%	100%

Respondenci z własnej inicjatywy, mimo braku takiego pytania oraz miejsca na formularzu, dopisali uwagi do oceny atmosfery pracy w Czytelni Podręcznej:

— Przydałaby się wykładzina podłogowa z tkaniny, co wyciszyłoby kroki przechodzących osób.

— Proszę uprzejmie o przeniesienie zegara na przeciwległą ścianę. Jest to jedyna znana mi czytelnia, gdzie zegar znajduje się za czytelnikami.

— Najbardziej brakuje mi nie tyle wydawnictw, ile dostępu do komputera. Brak takich katalogów dostępnych dla użytkowników czytelni bardzo utrudnia poszukiwanie nowej literatury. (Katalog komputerowy Biblioteki, zawierający również katalog Czytelni Księgozbioru Podręcznego, został udostępniony czytelnikom w wolnym dostępie tuż po zakończeniu omawianych badań). Ponadto możliwość skorzystania na raz tylko z 3 książek bardzo utrudnia pracę, jeśli poszukuje się informacji. Trzeba wówczas przejrzeć niekiedy nawet 20 książek.

— Proszę o umożliwienie korzystania z Czytelni Podręcznej osobom niewidomym przychodzącym wraz z lektorem (czytanie na głos).

Bardzo cenimy własne dopiski ankietowanych. Zostaną one wnikliwie rozpatrzone, jako sprawy uważane przez respondentów za szczególnie ważne.

Badania przeprowadzone w Czytelni Księgozbioru Podręcznego Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy stanowiły pierwszy krok w kierunku lepszego dostosowania jej działalności do zmieniających się potrzeb czytelniczych. Autorzy ankiety mają nadzieję, że następne badania przekształcą się w rodzaj dialogu pomiędzy usługobiorcami a usługodawcami, jakimi przede wszystkim są bibliotekarze.

*Agata Witkowska*  
Kierownik Oddziału  
Czytelni Księgozbioru Podręcznego

### OD AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych.

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania

5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Miejsce pracy i funkcja

# Doniesienia

**SESJA NAUKOWA Z OKAZJI 50-LECIA DZIAŁALNOŚCI POLSKICH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH NA WARMII I MAZURACH.** W dniach 25-26 listopada 1996 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie zorganizowała sesję pt. „*Biblioteki publiczne województwa olsztyńskiego w latach 1946-1996*”. Odbывała się w olsztyńskim zamku — siedzibie Muzeum Warmii i Mazur.

W ramach sesji referaty wygłosili:

● dr Jerzy Maj (Biblioteka Narodowa): „*Wybrane problemy działalności bibliotek publicznych w powojennej Polsce*”.

● dr Stanisław Czajka (Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich): „*Perspektywy komputeryzacji bibliotek publicznych w Polsce*”.

● prof. Jadwiga Kołodziejka (Instytut Książki i Czytelnictwa): „*Biblioteki wobec cywilizacji elektronicznej*”.

● prof. Stanisław Achremczyk (Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie): „*Książka polska i polskie biblioteki na Warmii i Mazurach do 1945 r.*”.

● mgr Roman Ławrynowicz (WBP w Olsztynie): „*Biblioteki publiczne województwa olsztyńskiego w latach 1946-1996*”.

Sesja była częścią prac służących ustaleniu kierunków i metod rozwoju bibliotek publicznych, a głównie próbą odpowiedzi na pytania:

— które zdobycze pięćdziesięciolecia działalności bibliotek należy bezwzględnie chronić i rozwijać,

— jak zwiększyć użyteczność bibliotek publicznych w środowisku,

— jakie miejsce zajmą biblioteki w zmieniającej się cywilizacji technicznej.

W spotkaniu jubileuszowym uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, pracownicy urzędów gmin, bibliotekarze i pracownicy instytucji kulturalnych województwa olsztyńskiego.

Uroczystość stała się także znakomitą okazją do uhonorowania zasłużonych pracowników bibliotek publicznych: wręczono Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi przyznane przez Prezydenta RP, odznaki Zasłużony Działacz Kultury i listy gratulacyjne od Ministra Kultury i Sztuki oraz honorowe odznaki Zasłużony Działacz Związkowy Kultury i Sztuki.

Na ręce Dyrektora WBP w Olsztynie Romana Ławrynowicza, wpłynęło mnóstwo listów gratulacyjnych, m.in. list gratulacyjny od Prezesa Rady Ministrów RP Włodzimierza Cimoszewicza.

Efektem pięćdziesięcioletniej działalności stała się liczna i stabilna sieć bibliotek publicznych. Pomimo obecnych trudności z jakimi borykają się wszystkie biblioteki w Polsce, utrzymujemy wysoki poziom działalności.

W najbardziej korzystnym dla bibliotek publicznych w naszym województwie roku 1988 sieć bibliotek publicznych liczyła: 250 placówek i 940 punktów bibliotecznych. Kupowano 22 wol. na 100 mieszkańców. Wskaźnik czytelników do ogółu mieszkańców wynosił 25,9%.

Po bardzo trudnym okresie, jakim był początek lat dziewięćdziesiątych, obecnie biblioteki powoli przystosowują się do pracy w nowych warunkach. Świadczą o tym osiągnięte wyniki w czytelnictwie — 22% ludności województwa w 1995 r. korzystało z usług bibliotek publicznych, pomimo bardzo niskiego wskaźnika zakupu książek — 7 wol. na 100 mieszkańców (1995 r.). Sieć liczy obecnie 223 biblioteki i filie oraz 242 punkty biblioteczne.

Szansę dalszego rozwoju działalności bibliotek publicznych w województwie olsztyńskim stwarza rozszerzenie funkcji informacyjnej tych placówek, a także systematyczne ich unowocześnianie. Poważne osiągnięcia w zakresie komputeryzacji odnotowuje Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie. (Joanna Burska)

**PIERWSZE SPOTKANIE SPECJALISTÓW WOJEWÓDZKICH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH O STATUSIE NAUKOWYM NA TEMAT OPRACOWANIA RZECZOWEGO** odbyło się 16 października 1996 r. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi. Organizatorem roboczego spotkania w WiMBP w Łodzi był Dział Opracowania. Uczestniczyło w nim 20 bibliotekarzy z 8 wbp, w tym z: Bydgoszczy (1), Lublina (3), Łodzi (4), Biblioteki Raczyńskich z Poznania (1), Książnicy Pomorskiej ze Szczecina (2), Torunia (4), Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy (2), Wrocławia (3).

Tematyka dotyczyła przede wszystkim stosowania języka haseł przedmiotowych w opracowaniu rzeczowym książek w systemie zautomatyzowanym, ze szczególnym uwzględnieniem programu MAK, w formacie MARC BN.

W ciągu 5 godzin zapoznano uczestników z następującymi zagadnieniami:

1. Komputeryzacja w WiMBP w Łodzi — mgr Barbara Rzeczkowska, w tym ogólna prezentacja baz danych Działu Informacji i Bibliografii — mgr Andrzej Gawroński,

2. Organizacja pracy w Dziale Opracowania WiMBP w Łodzi — Piotr Boczkowski,

3. Opracowanie rzeczowe zbiorów w WiMBP o statusie naukowym (wyniki ankiety) — mgr Piotr Bierzynski,

4. Warsztat metodyczny Działu Opracowania WiMBP w Łodzi w zakresie opracowania rzeczowego książek, w tym prezentacja bazy KATALOG

**KSIĄŻEK**, baz pomocniczych **SKOROWIDZ HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH**, ćwiczenia praktyczne dotyczące przejmowania przy opracowaniu haseł z bazy **SKOROWIDZ**, wyszukiwanie z wykorzystaniem indeksu synonimów (automatyczne przejście od terminu odrzuconego do przyjętego), prezentacja wydruku **SKOROWIDZA HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH** — Piotr Boczkowski,

5. Wybrane problemy opracowania przedmiotowego ksiązek w WiMBP w Łodzi, w tym modyfikacja, uzupełnianie opisów „Przewodnika Bibliograficznego” — mgr Piotr Bierczyński, Piotr Boczkowski.

Uczestnicy spotkania otrzymali nieodpłatnie ponad 85 stron materiałów merytorycznych, w tym:

— przykłady opisów przedmiotowych z WiMBP w Łodzi (wraz z porównaniem opisów z „Przewodnika Bibliograficznego),

— przykładowy wydruk z bazy WiMBP w Łodzi „Skorowidz haseł przedmiotowych osobowych” — litera A (w wyborze), wydruk z wykorzystaniem systemu EMTEX,

— zestawienie porównawcze wybranych haseł przedmiotowych osobowych z bazy ksiązek WiMBP w Łodzi i „Przewodnika Bibliograficznego”,

— przykładowe wydruki rekordów z bazy pomocniczej Działu Opracowania WiMBP w Łodzi, Skorowidz haseł przedmiotowych, Skorowidz haseł przedmiotowych osobowych,

— zasady wypełniania rekordu w bazach WiMBP w Łodzi pn. Skorowidz haseł przedmiotowych osobowych,

— Opracowanie rzeczowe zbiorów w wojewódzkich bibliotekach publicznych o statusie naukowym (wyniki ankiety),

— Biblioteczne bazy komputerowe WiMBP w Łodzi,

— Zautomatyzowany system WiMBP w Łodzi,

— Wykaz tematów odmian gatunkowych opowiadań i powieści dla dorosłych stosowanych w bibliotekach publicznych województwa łódzkiego,

— Odbitka z publikacji 75 lat Książnicy Miejskiej w Łodzi.1995; O katalogach bibliotecznych i opracowaniu zbiorów (Grażyna Chmielewska-Klamut).

Spotkanie odbywało się w sali ćwiczeń Działu Instrukcyjno-Metodycznego, z wykorzystaniem sprzętu komputerowego Policealnego Zaocznego Studium Bibliotekarskiego.

Na zakończenie spotkania organizatorzy przygotowali anonimową ankietę z prośbą o odpowiedź na

trzy pytania dotyczące organizacji spotkania, realizacji poszczególnych punktów programu oraz propozycji związanych z kolejnymi spotkaniami roboczymi. Uczestnicy pozytywnie ocenili organizację spotkania, wyrazili zadowolenie z otrzymanych materiałów. W zakresie realizacji programu wskazano, że brak czasu ograniczył możliwość szczegółowszego omówienia niektórych zagadnień. Podkreślono potrzebę kontynuowania spotkań specjalistów ds. opracowania rzeczowego druków zwartych i organizowania przynajmniej dwa razy w roku 2-3-dniowych warsztatów. Organizatorzy proszą o przesłanie dodatkowych uwag i propozycji dotyczących tematyki najbliższych spotkań. (Elżbieta Pawlicka)

**IV OGÓLNOPOLSKI KONKURS LITERACKI IM. AGNIESZKI BARTOL** ogłoszony został przez Fundację Literacką im. A. Bartol i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. P. Szumana w Piłę. Zmarła w 1990 r. 12-letnia Agnieszka cierpiała na myopatię. Pozostawiła kilkadziesiąt zeszytów zapisanych dojrzałymi utworami literackimi, które zostały opublikowane w książce pt. „Agnieszko wróć!” (ukazało się już II wydanie tej książki). Konkurs adresowany jest do dzieci i młodzieży szkół podstawowych i średnich. Hasłem konkursu jest „Ja i mój świat”. Do konkursu należy zgłosić 5 do 10 wierszy lub opowiadanie (do 20 stron) albo bajkę. Można zgłosić wiersze i prozę. Utwory napisane na maszynie lub czytelnym pismem odręcznym należy podpisać swoim imieniem i nazwiskiem, podać wiek, swój adres i nazwę szkoły oraz przesłać do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. P. Szumana, ul. Buczka 14, 64-920 Piła, tel. (067) 12-49-31. Termin — do 15 marca 1997 r. Pod podanym adresem i telefonem można uzyskać dodatkowe informacje na temat Konkursu. (jw)

#### ZAPROSILI NAS

— MKiS i WiMBP we Wrocławiu na ogólnopolską konferencję instruktorów czytelnictwa dziecięcego wojewódzkich bibliotek publicznych nt. „Czasopisma dla dzieci i młodzieży, ich funkcje informacyjno-edukacyjne, wychowawcze i estetyczne oraz inne media” w dn. 3-4.12.96 r.

- MBP im. K. K. Baczyńskiego w Dzierżoniowie na uroczystość jubileuszu 50-lecia w dn. 12.12.96 r.

— BN na otwarcie Czytelnii Mikroform w dn. 30.12.96 r.

# Przegląd publikacji

**Jerzy MAJ: Biblioteki publiczne 1945-1990 na tle innych instytucji kultury. Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1996. — 148 s.**

Pięcioletni dystans czasowy dzielący współczesnego badacza-historyka od minionej formacji społeczno-politycznej, jakkolwiek nie uprawnia do publikacji opracowań syntetycznych, wydaje się być wystarczający do sformułowania pewnych ogólnych prawidłowości; tym bardziej zaś do edycji i krytyki źródeł. W takim kontekście postrzegam książkę Jerzego Maja.

Głównym tematem pracy jest — w zamierzeniu Autora — przedstawienie „za pomocą elementarnych narzędzi analizy i opisu statystycznego elementów funkcjonowania polskich bibliotek publicznych w l. 1945-1990, które znalazły odzwierciedlenie w oficjalnych danych statystycznych, rejestrowanych pod auspicjami GUS” (s. 4) — więc danych pozornie znanych. Pozornie, ponieważ Maj dokonuje ich oceny i krytyki, jak również weryfikacji i selekcji, do czego jako długoletni redaktor rocznika „Biblioteki Publiczne w Liczbach” jest szczególnie predysponowany. Podstawowy materiał liczbowy został ponadto, stosownie do postawionych problemów szczegółowych, odpowiednio opracowany (zestawiony), co czyni zeń jakość zupełnie nową. Również i charakter stawianych w pracy pytań lokuje ją w szeregu opracowań nowatorskich.

Opisane w książce zagadnienia można ująć w cztery grupy:

1) chronologiczny opis infrastruktury materialno-organizacyjnej polskiego bibliotekarstwa publicznego (np. liczba placówek, gęstość sieci);

2) zależność efektywności bibliotekarstwa od tejże infrastruktury;

3) struktura zależności pomiędzy jego wewnętrznymi parametrami (np. struktura księgozbioru a jego wykorzystanie itp.); dynamika i społeczny zasięg bibliotek publicznych na tle innych (podobnych) instytucji kultury.

Wyliczenie to pozwala stwierdzić, iż takie ujęcie problematyki jest klasycznym przykładem badań systemowych, których implikacją są dalsze pytania o relacje tegoż systemu do otoczenia — więc:

1) wpływ życia politycznego na instytucje kultury oraz

2) ich społeczna rola.

Uogólnione odpowiedzi na powyższe pytania zawiera rozdz. IV, będący kompilacją wniosków z rozdziałów szczegółowych.

Wylaniający się z nich obraz polskiego bibliotekarstwa publicznego przedstawia się imponująco: polska sieć biblioteczna jawi się jako struktura

bardzo stabilna na tle innych instytucji kultury, mało podatna na fluktuacje polityczne, kontynuująca tradycyjny (przedwojenny) model funkcjonalny.

Sama zaś biblioteka to instytucja kultury strictly lokalnej, której efektywność (mierzona społecznym zasięgiem) silnie uzależniona jest od swej przestrzennej lokalizacji, mało zaś od innych czynników (np. bogatej oferty księgozbiorowej czy atrakcyjnego lokalu). Rozwój tegoż zasięgu odbywał się więc głównie w formie ekstensywnej, poprzez fizyczną rozbudowę sieci (ilości placówek). Tezę tę potwierdzają licznie cytowane badania Autora, jak również casus punktów bibliotecznych, z którymi związane jest tłumaczenie wielu zjawisk i zmian w dynamice sieci.

Źródeł odporności bibliotekarstwa na fluktuacje polityczne upatruje Maj w istocie biblioteki „odwołującej się do wartości [względem niej — WK] autonomicznych i trwałych (książki, literatura”, s. 132). Natomiast wśród czynników najsilniej nań oddziałujących (poza fizycznym rozmieszczeniem) wymienia zjawiska demograficzne oraz zmiany w strukturze administracyjnej kraju (reformy). To tylko część wniosków sformułowanych w zakończeniu, inne (szczegółowe) związane są z odpowiednimi rozdziałami.

W rozdz. II omówiony został rozwój ilościowy bibliotek publicznych i jego standardowe wskaźniki, jak również istotne różnice bibliotekarstwa miejskiego i wiejskiego; wraz z odpowiednimi relacjami do czynników demograficznych.

Rozdz. III opisuje bibliotekarstwo publiczne na tle innych instytucji kultury jak: szkoły podstawowe, domy kultury, świetlice, kluby, muzea, teatry, kina oraz radio i telewizja. Rozkład materiału i jego kompozycja są w poszczególnych podrozdziałach bardzo nierówne — co uzasadnia Maj brakiem odpowiednich danych, jak również specyfiką każdej instytucji z osobna (s. 34 i przyp. 1, 2 tamże). Względnie konsekwentnie przeprowadzono tu jednak porównania liczbowe ilości poszczególnych instytucji z liczbą bibliotek oraz relacji publiczności tychże instytucji do czytelników, co stanowi kapitalny materiał porównawczy. Dość powierzchownie — jak sądzę — potraktowano szkoły podstawowe, nie wspominając nawet o fakcie istnienia bibliotek szkolnych; natomiast rozdział dotyczący telewizji (najbardziej — i słusznie — rozbudowany) dostarcza bardzo ciekawych spostrzeżeń: wbrew obiegowej opinii dane liczbowe w zasadzie nie potwierdzają konkurencyjności telewizji wobec czytelnictwa,

obie formy jawią się jako wobec siebie komplementarne (rys. 23, s. 75). Innym ogólnym wnioskiem jest relatywnie większa podatność prawie wszystkich instytucji (poza bibliotekami) na wpływy życia politycznego.

Rozdz. IV dotyczy zagadnień dynamiki kształtowania się księgozbioru, jego struktury i rotacji; wnosi szereg precyzyjnych danych i trafnych spostrzeżeń.

W rozdz. V omówiono zagadnienia społecznego zasięgu i charakteru oddziaływania bibliotek powszechnych. Dane i konkluzje tam zawarte na ogół potwierdzają znane tezy dotyczące publiczności czytelniczej w jej przekrojach, jak również odnośnie charakteru kontaktów.

Sygnalizowana zawartość nie wyczerpuje bogactwa analiz szczegółowych, których Autor nie unika, wzbogacając prawie każdą rzeczowym komentarzem, potwierdzającym Jego znawstwo i profesjonalizm. Bardzo istotnym uzupełnieniem wywodów są też doskonałe interpretacje graficzne.

W pracy znalazło się — co już stwierdziłem — szereg sformułowań nowych, zwykle trafnych; choć i bywały dyskusyjne, co przy tego rodzaju opracowaniach wydaje się być jednak nieuniknione.

Pomimo wykazanych zalet książka zawiera również pewne niedociągnięcia, których wyliczenie można potraktować jako dezyderaty do następnych wydań (fragmentami też jako erratę); brak szerszego kontekstu międzynarodowego (co by ją znacznie ubogaciło), brak wyraźnego podania źródeł przy tabelach i wykresach (Autor charakteryzuje je tylko na s. 6-7 na zbyt wysokim poziomie ogólności), brak w bibliografii załącznikowej kanonicznych pozycji omawiających historię bibliotekarstwa powszechnego w poszczególnych regionach (np. prac: S. Badoña, Cz. Wawrzyniaka, L. Dzieżycy czy R. Zawadzkiego), a co najgorsze błędy. Na s. 23 przyp. 25 odsyła do niewłaściwych kolumn w tab. 3 oraz do niewłaściwego rysunku — rys. 9 (chyba — 3), na s. 72 figuruje Witold Pisarek (chyba Walery!) jako

współautor książki??? (w przyp. 63 op. cit) uprzednio nie cytowanej. O ile powyższe potknięcia nie wpływają zasadniczo na treść wyводу, o tyle analiza na s. 27 budzi niepokój. Przywoływane tu liczby, będące komentarzem do tab. 2 (s. 25) są w znacznej mierze z nią sprzeczne: w tekście (u góry) 2860 (w tab. 2 — 2910) i kolejno 3780 (3782), 2370 (2355), 3800 (3791), 3855 (3836), 2273 (2246). Dodatkowym mankamentem jest różnica roku przełomu: w tekście 1982 (w tabl. 2 — 1981). Trudno także wyjaśnić jak również sprostować pojawienie się na tejsze strony (u dołu) roku 1972 i skorelowanej z nim liczby 3772 (s. 28). Kolejne błędy (s. 28 u góry:) w tekście 3782 (w tab. 2 — 3764), 3719 (3711) i siedem kolejnych. Wnioskiem z powyższego może być przypuszczenie, że tekst (s. 27-28) pisany był na podstawie innej tabeli (zdumiewająco zbieżne liczby figurują w tab. 2 zamieszczonej w roczniku „Biblioteki Publiczne w Liczbach” 1984, s. 100). Ocenę powyższego faktu pozostawiam czytelnikom. Nadmieniam jednak, że podobnych potknięć poza feralnymi stronicami w książce nie znalaziono.

Rażą również określenia: „klientela” (s. 33 przyp. 32) — wszak bardziej elegancko „czytelnicy” lub „publiczność czytelnicza”; jak też „abonenci” w odniesieniu do czytelników (s. 14 i in.). Korzystanie z biblioteki jest w Polsce ustawowo bezpłatne, więc „abonent—czytelnik” jest pojęciem pustym (por. do wolny słownik języka polskiego).

Niezależnie od wykazanych potknięć książkę należy ocenić wysoko. Postrzegam ją jako dobry przewodnik po bibliotekarstwie publicznym w latach PRL. Napisana jest w sposób ciekawy, fragmentami wręcz pasjonujący, co wśród podobnych prac (bazujących na statystyce) bardzo korzystnie ją wyróżnia.

Sądzę, że zainteresuje bibliotekoznawców i badaczy kultury. Stanowić może także cenny materiał refleksyjny dla bibliotekarzy—praktyków. Szkoda tylko, że ukazała się w śladowym nakładzie 500 egz.

Władysław Kolasa

## SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

### Bertrand Anne-Marie. *Les Bibliothèques municipales. Acteurs et enjeux*. Paris: Éditions du Cercle de la Librairie, 1994, 157 s.

Praca Anne-Marie Bertrand przedstawia rozważania nad miejscem bibliotek municypalnych we współczesnym środowisku francuskim. Stara się znaleźć odpowiednią definicję tych bibliotek, przybliżyć wszystkie czynniki, które je określają i kształtują jak m.in. zbiory, lokalizacja, środki finansowe, aktywność, ambicje, personel, użytkownicy. Państwo, bibliotekarze, miasto, użytkownicy ich wzajemne stosunki i zależności zdają się być głównymi „aktorami” w funkcjonowaniu bibliotek municypalnych. Każdy z tych „aktorów” ma swoje zalety o ciężarze wględ-

nym. Od nich uzależniony jest rozwój bibliotek. Autorka na przestrzeni ostatnich lat stara się ukazać wzajemne powiązania pomiędzy zasadniczymi czynnikami biorącymi udział w kształtowaniu bibliotek municypalnych. Poszczególne rozdziały tej książki omawiają: Trochę historii — trudne początki, lata 80. Aktorzy i czynniki rozwoju — nowy aktor miasto, publiczność. Środowisko (polityka i administracja). Biblioteka w sferze municypalnej. Jakże są cele miejskiej biblioteki municypalnej (określenie celu, napięcia i kompromisy). Współpraca i part-



nerstwo (współpraca z miastem, pomiędzy bibliotekami, biblioteka w sektorze nauczania). Organiza-

cja, zarządzanie, zasoby (struktura, personel, budżet). Zbiory. Czytelnicy.

## **White Herbert S. At the crossroads: librarians on the information superhighway. Englewood: Libraries Unlimited, 1995, 422 s.**

Niniejsza publikacja zbiega się z zakończeniem formalnej zawodowej kariery jej, zasłużonego dla bibliotekarstwa amerykańskiego autora.

Herbert S. White profesor w School of Library and Information Science na Indiana University, ma w swoim dorobku setki artykułów, setki wygłoszonych referatów, kilka monografii, podręczników dla studentów. Przez kilkanaście lat miał swoje stałe rubryki na łamach *Library Journal* (White Papers) i *Information and Library Manager*.

Omawiana książka jest drugim zbiorem prac, po pierwszym obejmującym lata 1968-1989 zatytułowanym *Librarians and the Awakening from Innocence* (G. K. Hall 1989) zawierającym około 100 artykułów. Drugi zbiór zawiera prace z lat 1989-1994 i uwzględnia również przemówienia autora wygłoszone na międzynarodowych spotkaniach. Materiał tego zbioru podzielony został na trzy chronologiczne

części. Część I Bibliotekarze i ich rola określona przez nich samych i przez innych (*Librarians and Their Role as Defined by Themselves and by Others*). Część II Bibliotekarze ich autowizerunek i to co ich określa (*Librarians, Their Self-Image, and Perceptions That Define Their Preparation*). Część III Bibliotekarze i okrutny świat polityki i pieniędzy (*Librarians in the Cruel World of Politics and Money*). Autor przedstawia rozważania o sytuacji bibliotekarstwa, zawodu bibliotekarza we współczesnym, skomercjalizowanym społeczeństwie amerykańskim. Daje materiał do przemyśleń nad wartościami ponadczasowymi. Idea, która mu przyświecała, to aby czytelnik po tej pełnej przerośni i metafor lekturze zastanowił się nad swoim zawodem i posłannictwem, bo to jest jedyny sposób, zdaniem H. S. White, aby zrobić coś dla innych.

## **Scholtz James C. Video acquisitions and cataloging: a handbook. Westport: Greenwood Press, 1995, 164 s.**

Eksplozja wideo oznacza początek nowej ery, w której technologia może bardzo szybko opracowywać pakiety informacji z różnych dziedzin. Sytuacja ta wymaga innego, nowego podejścia do gromadzenia i rozpowszechniania informacji na kasetach wideo. Kasety wideo, które wprowadzone zostały do bibliotek brytyjskich i amerykańskich jako nowy rodzaj materiału bibliotecznego stwarzają pewne problemy w sposobie ich gromadzenia, opracowania,

przechowywania i ochrony. Omawiany podręcznik J. C. Scholtza ma pomóc bibliotekarzom w ich rozstrzygnięciu. Autor zwraca uwagę na sprawy nabywania kaset wideo, ich doboru, opracowania, a także sposoby jak najlepiej je wykorzystać dla realizacji celów stawianych przed bibliotekami. Omawia problemy związane z katalogowaniem wideo, krótko przedstawia historię i rozwój przemysłu wideo, a także sprawy związane z prawem autorskim.

### inne nowości

The digital word: text-based computing in the humanities. Ed. by George P. Landow, Paul Delany. London: MIT Press, 1994, 362 s. (Technical communication and information systems)

Literature in the marketplace: nineteenth-century British publishing and reading practices. Ed. by John O. Jordan, Robert L. Patten. Cambridge: Cambridge

Univ. Press, 1995, 338 s. (Cambridge studies in nineteenth-century literature and culture, 5)

The management of information and communication technologies: emerging patterns of control. Ed. by Robin Mansell. London: Aslib, 1994, 362 s.

*Ewa Mahrburg*

# Strachy na Lachy

## Zapał profesjonalny

Referaty, zwłaszcza okolicznościowe, to w całości kształcie mojej działalności zawodowej coś w rodzaju produkcji ubocznej: pisze się, wygłasza, i zwykle – w natłoku innych spraw – po kilku dniach zapomina. Aliści bywa inaczej.

Ostatnio wygłosiłem w ciągu miesiąca 3 na tyle podobne referaty, że w każdym z nich zawarta była m.in. konkluzja, iż współczesne bibliotekarstwo publiczne wymaga profesjonalizmu, że nie może się, jak przed stu laty, opierać na zapale i społecznym oddaniu wolontariuszy-amatorów, bo inne to czasy, inne wymagania czytelników, książka nie jest już głównym środkiem komunikacji społecznej itd.

Prawda? Zapewne tak, a jednak jakoś nie udaje mi się zapamiętać tej autocytaty. Coś mnie w niej uwiera i spać spokojnie nie pozwala, jak fałda na prześcieradle. W rozwiniętym kraju profesjonalizm jest niezbędny w każdej dziedzinie, warunkuje on sprawność społecznego podziału pracy. Oczekujemy wysokiej sprawności zawodowej od inżyniera, lekarza, hydraulika, technika montującego nam telefon itd. Chcielibyśmy też oczekiwać profesjonalizmu od policji, urzędników, polityków i nauczycieli. A od siebie?

Zawsze miałem ambiwalentny stosunek do lansowanego przez dziesiątki lat „wzorcowego” modelu bibliotekarza publicznego, do tych pełnych zapału pań (rzadko – panów), zabiegających na różne sposoby o zdobycie nowych czytelników, organizujących wieczory głośnego czytania i spotkania autorskie, wystawy, zespoły żywego słowa i inne agitki, zawsze wszędzie widocznych i słyszanych. Imponowały dynamiką, rozmachem, społecznikowską pasją. Z profesjonalną stroną ich działalności bywało różnie. Często spotykało się w prowadzonych przez nie placówkach rażące zaniedbania formalne, nieporadności w opracowaniu księgozbioru, w metodyce i organizacji pracy. Często okazywało się, że znajomość księgozbioru, którą się popisowały, aby tym usprawiedliwić niechlujstwo w prowadzeniu warsztatu informacyjnego („ja i tak wszystko znajdę, bo znam księgozbiór na pamięć”), de facto ograniczała się do tylko niewielkiej jego części, do książek najczęściej udostępnianych i takich, które im osobiście się podobały. Gdy zainteresowania czytelnika wykraczały poza ten krąg, nie umiały mu nic poradzić. Poznałem sporo takich osób w latach 60. Niektóre z nich w cztery oczy mówiły wręcz, że nie znoszą tej typowej bibliotekarskiej roboty przy opracowaniu książek, inwentarzach, katalogach, kartotekach itp., „kochają” natomiast bezpośrednio kontakty z czytelnikiem i wszelkie „formy”. Teraz, z okazji półwiecza różnych bibliotek, wymienia się z estymą nazwiska takich bibliotekarzy–społeczników, niektórych nagradza udziałem w jubileuszach, rzew-

nymi wspominkami, czasem nawet jakimś dyplomem czy odznaczeniem. I słusznie. Nie tylko z tzw. ludzkiego punktu widzenia, ale także z przyczyn pragmatycznych należy takich bibliotekarzy–działaczy przypominać.

Mam do czynienia z młodą kadrą naszego zawodu, może nietypową, bo z grupą tych, którzy są w trakcie podnoszenia kwalifikacji. Wyczuwa się w rozmowach z nimi, w sposobie podchodzenia do nauki, w formułowaniu opinii o zawodzie, że dla tej przynajmniej grupy profesjonalna biegłość jest ważna. Co więcej, na ogół szczególnie przykładają się do opanowania tych zagadnień z zakresu technologii i organizacji pracy, które w naszych bibliotekach są, hm... perspektywiczne.

To cieszy, ale cieszyłoby jeszcze bardziej, gdyby nie to, iż osoby o których mowa też zdają się nie lubić warsztatowych aspektów bibliotekarstwa, a przy tym nie odnoszą wrażenia, iżby „kochały kontakty z czytelnikami” oraz tzw. formy. W zeszłym roku, w rozmowach poegzaminacyjnych jedna z pań wyznała (a inne przytaknęły), że „starala się jak najwięcej nauczyć, bo to zapewnia lepszą pozycję w zawodzie”. A więc wysoki profesjonalizm jako napęd awansu zawodowego. Bardzo pozytywne. Wygląda na to, że mechanizmy rynkowe zaczynają działać i w naszej branży (szkoda, że jeszcze nie w sferze odpowiedniego wynagradzania).

Sama radość, ale niezupełnie. Chyba zaczynam domyślać się, co to za fałda na prześcieradle: jest nią sugestia alternatywy „profesjonalizm albo zaangażowanie”. A taka antynomia jest fałszywa. Niegdyś pewien bardzo zdolny student bibliotekoznawstwa, który później został księdzem, nie przestając być wybitnym bibliotekarzem, wypowiedział myśl (odnotowaną w zapisie dyskusji redakcyjnej w jednym z numerów „Bibliotekarza”<sup>1</sup>), że najważniejszą cechą naszego zawodu powinna być postawa stałej, aktywnej gotowości do przewodzenia czytelnikowi w świecie książek. Minęło od tego czasu 15 lat, a ciągle mi to tkwi w pamięci. Może dlatego, że trafiało mi się sedno, a pewnie i z tego powodu, że zdarzyło mi się być w paru krajach, w których ta idea jest „szeroko wdrażana do praktyki”.

Gdyby chodziło tylko o miły sposób bycia wobec czytelników, sprawa nie wydawałaby się beznadziejna; większość znanych mi aspirantek do wyższych kwalifikacji zawodowych dysponuje tak szeroką gamą zniechęcających uśmiechów, że... lepiej wróćmy do tematu. A rzecz chyba w tym, że nie wystarczą same dobre chęci wsparte nawet najbardziej czarującym uśmiechem, ani sam, nawet najwyższej próby profesjonalizm. „W tym największy jest ambaras – trawestując Bo-ya – żeby oba były naraz”.

Coraz bardziej złożonym kwerendum naszych czytelników, a jest takich coraz więcej, przynajmniej w bibliotekach miejskich, nie można sprostać bez dostosowanego do takich potrzeb warsztatu informacyjnego, stale rozwijanego i doskonalonego. Oczywiście, powinien być skomputeryzowany, i trzeba o to kukać z uporem cierpliwego maniaka. Ale – do tego czasu – robić to w sposób tradycyjny co do techniki, lecz nowoczesny w ujęciu. Dziś już nie wystarczy w charakterystyce rzeczowej książki napisać „biologia – podręcznik”, „prawo administracyjne – Polska”, „technika – wynalazki – XX w.”, „literatura polska – opracowania – XIX-XX w.” itp., bo co wtedy z odpowiedzią na „proszę pani, potrzebuję jakiejś piosenki na temat 1918 r., ale żeby była niedługa i z nutami” (autentyczne). Trzeba chcieć to znaleźć, bo potrzebuje tego czytelnik (postawa) i trzeba mieć możliwość znalezienia (warsztat). Niestety, nie jest to postawa, którą dałoby się badać statystycznie, bo statystyka – jak wiadomo – zajmuje się zjawiskami masowymi. Nie chodzi mi o skrajne olewanie w rodzaju

tego, które spotykam w mojej ulubionej (z konieczności) bibliotece wakacyjnej w W., bo to też – mam nadzieję – nie podpada pod analizę statystyczną. Chodzi mi o postawę „nowoczesnego” profesjonalizmu: „tu jest katalog (nowocześnie: komputer), tu instrukcja, proszę sobie poszukać”.

Obawiam się, że trudno będzie pożenić amatorski zapal z profesjonalną biegłością. Ale można chyba wymagać od wchodzących do zawodu, aby służebną postawę wobec czytelnika traktowali jako atrybut profesjonalizmu. Praca w bibliotekach, przynajmniej niektórych, jest coraz częściej pracą poszukiwaną, a bibliotek jest coraz mniej. Może z czasem będą w nich pracować głównie najlepsi zawodowcy. Niektórzy może nawet z zapalem.

Na następne pół wieku dobre i to.

Jerzy Maj

PRZYPIS:

<sup>1)</sup> „Bibliotekarz” 1981 nr 6 s. 129.

Ukazuje się od maja 1992 r.

# Notes

wydawniczy

**W każdym numerze:**

- zapowiedzi wydawnicze  
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza wyników sprzedaży w największych firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słyszeć w branży?
- problemy bibliotek

Adres redakcji: 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3, tel. 642 95 53, fax 642 27 69

**MIESIĘCZNIK  
WYDAWCÓW,  
KSIĘGARZY,  
BIBLIOTEKARZY,  
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH  
ZAINTERESOWANYCH  
RYNKIEM KSIĄZKI**

oferujemy prenumeratę

## O wyborze i czytaniu książek

Teodozy Sierociński (1789-1857), pedagog, tłumacz i poeta, od 1823 r. nauczyciel języka polskiego i literatury w szkole wojewódzkiej zamojskiej, opublikował w 1825 r. w warszawskiej oficynie Natana Glücksberga książkę „Pamiętka po dobrym ojcu z rękopisma bezimiennego”, zaznaczając, że została przezeń pomnożona. Dopiero po latach (1868) okazało się, iż rzeczywistym autorem był Michał Wiszniewski (1794-1865), profesor filozofii w Liceum Krzemienieckim w roku szkolnym 1823/1824, później znany historyk literatury polskiej.

„Pamiętka po dobrym ojcu” Sierocińskiego cieszyła się powodzeniem czytelnictwem. Wznawiano ją w latach 1830 i 1838; kolejną edycję, już pod nazwiskiem Wiszniewskiego (bez „pomnożeń” Sierocińskiego) ogłosił Władysław Rajmund Korotyński w 1897 r. Dla nas interesujący jest rozdział „O wyborze i czytaniu książek”:

„Jakom ci, mój synu, radził i najusilniej zalecał ostrożność i baczenie w obcowaniu z ludźmi, tak podobnie ostrożnym i baczny w czytaniu książek być powinienes.

Najpierwszą tu i najważniejszą jest rzeczą trafny wybór książek, w czym jednak nie zachodzi tak wielka trudność i niebezpieczeństwo, jak w wyborze społeczeństw i osób, z którymi masz przestawać. Możesz bowiem mieć jakiego bądź autora przy pomocy doręcznej biblioteki, lub za pośrednictwem księgarza, a wchodzić nie wszędzie i nie z każdym rozmawiać w otwartości będzie ci wolno. Złą książkę możesz odrzucić od siebie, albo dosyć jej nie brać do ręki, wziętą wreszcie i przeczytaną możesz raz na zawsze nawet niesprawiedliwie potępić. Zły człowiek sam cię znajdzie nie szukany, jeszcze potrafi się zręcznie udać za dobrego, aby łatwiej oszukał i zdradził; potrafi powziętą przeciwko sobie nieufność z czasem osłabić i zniweczyć zupełnie. Należy jednak wyznać, że w ustnej i nie przygotowanej rozmowie więcej szczeroci, w książce więcej tylko namysłu i rozważgi, a zatem częstokroć więcej obłudy i utajenia się, jeżeli nie gruntonowoci i prawdy znaleźć można; a nadużycia druku tym są i bardziej zatrważające, że nie przywiązane do miejsca i czasu, rozciągają się na wszystkie narody i wieki. Jakaż to szkoda, że wielu rozsądnych, światłych i zacnych ludzi nie pisze do druku, gdy przeciwnie tyłu jest nikczemnych mędrków, co rozgłaszają drukiem swoje myśli i zdania, nie oparte na gruntonowych zasadach! Tyłu zaprzędanych własnemu interesowi fałszerzów i zmienników, co zdradzieckim piórem powstając przeciwko prawdzie i słuszności, nigdy ze swoim przekonaniem niezgodni, w rozmyślnym omamieniu udają natchnionych i najlepszym duchem przejętych (...)

Łatwo stąd pomiarkować możesz, mój synu, jakich książek czytać nie radzę: oto słabo i nierozsądnie pisanych, bo tam się niczego nie nauczysz, tylko sobie drogi czas zmarnujesz; oto zięjących duchem stronnictwa, przewrotności i zdrady, napełnionych fałszem i potwarzą, ukrywających pod najpiękniejszymi pozorami osobiste widoki, lub jadawitą trucizną osładzających, bo z takiego czytania albo się zgorszysz i zostaniesz podłym narzędziem czyjej namowy i niecnym podżęgań, albo poweźmiesz szkodliwą i zgubną dla serca tweego ku ludziom i samemu sobie nieufność, wzgardę i nienawiść. Oto nareszcie zbyt wyiskrzonych dowcipem i prózną słów wystawą, w których przeziiera samochwalstwo i duma, niekiedy w szatę skromności przybrana, bo takie książki mogą cię łatwo omamić fałszywym blaskiem i pociągnąć do ślepego naśladownictwa, bo chęć popisywania się i przewodzenia nad drugimi jest w nas skłonnością wrodzoną i wielce niebezpieczną. Należy ją więc hamować i powściągać, a nie puszczając jej wodze.

Jakim zaś sposobem masz rozpoznawać pomienne cechy w książkach nie wartych czytania, zostawuję to przezorności twojej i rozsądkowi, nie mogąc dać szczegółowych przepisów, które by mnie zbyt daleko zawiodły. Oprócz powyższego ostrzeżenia tę jedną jeszcze dodam ci uwagę, że powinienes się starać, zwłaszcza w początkach, o jak najlepszy wybór książek nie tylko co do rzeczy, ale i co do stylu, abyś z nich nabierał razem i wiadomości, i rozumu, i smaku, a gdy już twoje przekonanie dojrzeje i smak się ukształci, najgorsza książka ci nie zaszkodzi. Tu by mi wypadało w każdym rodzaju czytania co najlepszego wymienić i wyszczególnić, lecz wyszczególnienie takowe byłoby zbyt długim a zawsze niedokładnym. Zasięgaj w tej mierze rady od bezstronnych znawców, odważ się jednak mieć i swoje własne zdanie.

Pozostaje mi rzucić tu niektóre przynajmniej ogólne myśli względem sposobu, jakim masz czytać książki wybrane. Z tych romanse, powieści i ulotne pisma, jako szczególnie zabawie i rozerwaniu umysłu przeznaczone, możesz szybko i prawie zawsze bez powrotu przebiegać, chyba byś sam w sobie poczuwał do tego rodzaju pisania skłonność nieodporną i wyraźny talent. Wtenczas je najpilniej rozważać i zgłębić powinienes tak co do rzeczy, jak co do układu i stylu, abyś w żadnym względzie nie był niższym od tych, co cię poprzedzili (...)

## Kalendarz

Kalendarz widząc książkę paloną na stosie, Zląkł się bardzo — ktoś rzecze: „Nie będziesz w tym losie;

Ty się tylko zajmujesz pogodą lub słotą,  
A ta ubolewała nad ludzi niecnotą.”

Antoni Gorecki (1787-1861)

## Mądrości żydowskie

W urokliwej książeczce Ryszarda Lōwa „Pod znakiem starych foliantów. Cztery szkice o sprawach żydowskich i książkowych” (Kraków 1993) znalazłem kilka filozoficznych sentencji dotyczących książki i stosunku do nich człowieka:

„Z pożaru ratuj książki przed innymi rzeczami. — Nie kładź książki na ziemię ani niczego na niej, a gdy upadnie podnieś ją i ucałuj. — Spośród dwóch idących jeden niesie książkę: ten ma pierwszeństwo w przejściu. — Biedą przyciśnięty sprzedasz książki na ostatku. — Splamiwszy inkaustem odzież i książkę — książkę odkupisz najpierw, nawet jeśli odzienie było drogocenne. — Chcąc czytać książkę unieść i przybliżyć sobie, nie podłóżysz pod nią innej książki, co będzie dla niej obrazą, jako sprzeczne z jej przeznaczeniem; rolę tę może przecież spełnić kawałek drewna lub kamień. — Książka nie

jest przeznaczona by dawać ją w zastaw, ale żeby się z niej uczyć i kopiować ją.”

## Książka oprawna w skórę Waltona

„W bibliotece Ateneum w Bostonie, w Ameryce Północnej, znajduje się książka in octavo pod tytułem „Życie Jamesa Allen, alias Jerzego Walton, alias Jonasza Pierce, alias Jamesa H. Jork, alias Burby Grove, herszta złodziejów”. Drugi tytuł brzmi następnie (następująco — AK): „Wyznanie uczynione in extremis (w chwili śmierci — AK) przed nadzorcą więzienia w Massachussets-Boston, nakładem Harrinton et Comp., 1837”. Osobliwość tej książki jest, że Walton przed śmiercią żądał, aby ciało jego uległo dyssekcji, aby skórę wyprawiono i historię życia jego w nią oprawiono. Wola jego wykonaną została, a następny łaciński napis wybity jest na skórze ludzkiej: „Hic liber Waltonis cute compastus est” (Ta książka oprawna jest w skórę Waltona)”.

„Kurier Warszawski” 1863 nr 223

*Andrzej Kempa*

Z wielkim żalem  
żegnamy zmarłego 30 stycznia 1997 r.  
naszego drogiego Kolegę

## **Prof. dr. hab. Andrzeja KŁOSSOWSKIEGO**

wybitnego znawcę historii polskiej książki  
i bibliotekarstwa

*Cześć Jego pamięci*

*Zarząd Główny  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy  
Polskich*



# 3 odmiany komputerowego systemu Libra dla bibliotek:

1. Publicznych
2. Pedagogicznych
3. Firm

## Cechy systemów :

- **łatwość obsługi, dołączamy również wyczerpujący podręcznik użytkownika**
- **możliwość korzystania z:**  
“Przewodnika Bibliograficznego” BN,  
“Bibliografii Zawartości Czasopism”  
oraz “Słownika Języka Hasel Przedmiotowych” BN
- **nie ma ograniczeń w wielkości obsługiwanych baz danych, wysoka sprawność nawet przy bardzo dużych księgozbiorach**
- **praca jednostanowiskowa lub w sieci**

*Bezpłatnie udostępniamy zainteresowanym bibliotekom  
pełną wersję systemu LIBRA na okres próbny.*

**MOL**  Systemy informatyczne

ul. Zygmunta Augusta 3-5-7, 81-359 Gdynia,  
tel. /0-58/ 61 15 83, 20 39 53 lub 21 80 21 w. 274,  
fax (058) 20 39 53, e-mail: mol@tryton.kaszub.ternet.pl

# Tracąc

## cenne książki

\*

### biblioteka traci również swoich czytelników



Od 25 lat firma 3M jest światowym liderem w dziedzinie zabezpieczania zbiorów bibliotecznych. Nasze systemy projektowane są w ścisłej współpracy i w oparciu o wskazówki bibliotekarzy. Systemy 3M chronią cenne księgozbiory w ponad 20 000 bibliotek, co stanowi 75% światowych instalacji systemów bibliotecznych.

W Polsce systemy 3M zainstalowane są między innymi: w Akademii Ekonomicznej w Krakowie i w Katowicach oraz w Głównej Szkole Handlowej w Warszawie.

3M Poland Sp. z o.o.  
Systemy Zabezpieczania  
Zbiorów Bibliotecznych  
ul. Bema 57a, 01-244 Warszawa,  
tel.(22) 6328815, fax (22) 6324535

**3M** *Innowacje*

WYDAWNICTWO

SBP



POLECA PAŃSTWU NOWY, 20 tom  
serii <<NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA>>

Jerzego Maja, Marka Nahotki i Władysława Szczęcha

## **„ZASTOSOWANIA KOMPUTERA W BIBLIOTECE”**

Książkę najlepiej charakteryzuje spis treści. Oto on:

1. *Wstęp*
2. *Problemy organizacyjne komputeryzacji bibliotek*
3. *Programy obsługi bibliotecznych baz danych*
4. *Sieci lokalne*
5. *Rozległe sieci informacyjne (Internet)*
6. *Przegląd zautomatyzowanych systemów i baz danych*
7. *Komputerowe redagowanie tekstu*
8. *Sprzęt komputerowy dostępny w bibliotekach polskich*
9. *Oprogramowanie systemowe i narzędziowe*
10. *Słowniczek terminów*
11. *Literatura*

Książka została napisana przez doświadczonych bibliotekarzy dydaktyków i praktyków, którzy starają się swoich czytelników wprowadzić krok po kroku w nową technologię pracy bibliotekarskiej przy użyciu tak doskonałego narzędzia jakim jest komputer. Jest to książka dla czynnych bibliotekarzy, którzy zamierzają komputeryzować swoją bibliotekę lub są w trakcie tej skomplikowanej operacji.

**Jest to bardzo wartościowa i oczekiwana pozycja.**

stron 160 cena 12 zł

*Zamówienia prosimy kierować:*

**Dział Promocji i Kolportażu SBP,**

02-103 Warszawa-Ochota,  
ul. S.K. Hankiewicza 1, tel. 22-43-45  
lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa



---

# Spis treści

# Contents

---

Od redaktora	1
Artykuły	2
Lucjan BILIŃSKI: Obowiązkowe egzemplarze biblioteczne	2
Bolesław REK: Kilka uwag do nowej ustawy o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych	4
Bolesław HOWORKA: O projekcie „Programu rozwoju informacji naukowej i technicznej w Polsce (z zadaniami do 2000 r.)”	5
Maciej KORDELASIŃSKI: Warszawski ruch wydawniczy na początku lat 90.	8
Ewa KORULCZYK: GBP w Garbowie ośrodkiem działalności kulturalnej	13
Jadwiga SADOWSKA: Automatyzacja bibliotek — kilka spostrzeżeń statystycznych na podstawie ankiety	17
Ze świata mediów	19
Ciekawe strony WWW (Ewa KRYSIAK)	19
Z kraju	20
Biblioteka a regionalizm (Jolanta SŁOWIK)	20
Narada w sprawie informacji naukowej w Polsce (Andrzej JOPKIEWICZ)	21
Z zagranicy	22
Ochrona książki. Prezentacje w Innsbrucku (Zbigniew ŻMIGRODZKI)	22
Z Warszawy i regionu	23
Czytelnia Księgozbioru Podręcznego Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy w ocenie czytelników (Agata WITKOWSKA)	23
Doniesienia	27
Przegląd publikacji	29
Jerzy MAJ: Biblioteki publiczne 1945-1990 na tle innych instytucji kultury (Władysław KOLASA)	29
Sygnały o nowych publikacjach (Ewa MAHRBURG)	30
Strachy na Lachy	32
Zapał profesjonalny (Jerzy MAJ)	32
Pyłki (Andrzej KEMPA)	34
From the Editor	1
Articles	2
Lucjan BILIŃSKI: Legal Deposit Copies	2
Bolesław REK: A Few Comments on the New Legal Deposit Law	4
Bolesław HOWORKA: On the Draft „Programme for the Development of S & T Information Services until the Year 2000”	5
Maciej KORDELASIŃSKI: Book Publishing in Warsaw at the Beginning of the 1990s	8
Ewa KORULCZYK: Municipal Public Library at Garbów as a Community Centre	13
Jadwiga SADOWSKA: Library Automation — Some Statistical Remarks on the Basis of a Questionnaire	17
From the World of Media	19
Interesting WWW Pages (Ewa KRYSIAK)	19

Domestic News	20
The Library and Regional Development (Jolanta SŁOWIK)	20
A Meeting on Information Services in Poland (Andrzej JOPKIEWICZ)	21
Foreign News	22
Book Preservation. Presentations in Innsbruck (Zbigniew ŻMIGRODZKI)	22
Warsaw and Regional News	23
Reference Reading Room of the City of Warsaw Public Library in the Eyes of Users (Agata WITKOWSKA)	23
Reported News	27
Review of Publications	29
Jerzy MAJ: Biblioteki publiczne 1945-1990 na tle innych instytucji kultury (Public Libraries 1945-1990 against the Background of Other Institutions of Culture) (Władysław KOLASA)	29
Signals of New Publications (Ewa MAHRBURG)	30
Empty Threats	32
Professional Ardour (Jerzy MAJ)	32
Stardust (Andrzej KEMPA)	34

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa  
Janusz Nowicki  
tel. 827-52-96  
Konto SBP: Bank Gdański  
IV O/Warszawa Nr 10401019-4040-132

#### WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kw. 1997 r. wynosi 12 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.
2. Wpłaty na prenumeratę:
  - na teren kraju — przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób.
  - przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
  - na za granicę — „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28. Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.
3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę:
  - do 5.03. — na I kwartał roku następnego,
  - do 5.06. — na II kwartał
  - do 5.09 — na III kwartał
  - do 5.12 — na IV kwartał

Nakład 3,300 egz. Ark. druk. 2,50

Papier offset. kl. III, 70 g. B1.

Adiustacja, skład i łamanie: EWA KOSSOWSKA

Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.

ISSN 0208-4333

Indeks 352624

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

Maria Sierpińska, Tomasz Jachna

**Ocena przedsiębiorstwa według standardów światowych**

ISBN 83-01-11187-9



Książka stanowi pierwsze spójne kompendium wiedzy z zakresu analizy finansowej przedsiębiorstwa funkcjonującego w gospodarce rynkowej. Zaprezentowano w niej metody analizy i diagnostyki służące do oceny kondycji finansowej przedsiębiorstwa, oceny czynników determinujących jego wyniki ekonomiczne oraz do wyboru kierunków rozwoju i kształtowania struktury kapitału, metody oceny przedsiębiorstw oparte o standardy wypracowane w gospodarce rynkowej zostały szeroko zilustrowane przykładami zaczerpniętymi z polskiej praktyki gospodarczej. Ułatwia to przyswojenie prezentowanych treści i ich wykorzystanie nie tylko w procesie dydaktycznym, ale i bezpośrednio w przedsiębiorstwie.

Jordi Canals

**Strategie konkurencyjne w europejskiej bankowości**

(Competitive strategies in European Banking)

Tłum.: Piotr Wdowiński

seria: **Przedsiębiorczość**

ISBN 83-01-12183-1

Niniejsza publikacja stanowi kompendium wiedzy z zakresu ewolucji i zmian w europejskiej bankowości oraz systemów bankowych Niemiec, Hiszpanii, Francji, Anglii i Włoch. Dzięki temu czytelnik zyskuje orientację w trendach rozwojowych bankowości wymienionych krajów. Następne fragmenty pracy są poświęcone omówieniu transformacji bankowości zachodniej i zmianom, jakie zaszły w tym sektorze finansów w latach dziewięćdziesiątych. Rozważania są prowadzone w kontekście usprawnienia pracy banków i uczynienia ich bardziej konkurencyjnymi.

Stanisława Teresa Surdykowska

**Prywatyzacja**

seria: **Przedsiębiorczość**

ISBN 83-01-11963-2

Wśród globalnych problemów świata, prywatyzacja zajmuje w ostatnich latach miejsce szczególne. Pierwszy raz w dziejach jest ona stałym punktem programów gospodarczych wszystkich rządów. Dotyczy to zarówno krajów rozwiniętych, jak i rozwijających się oraz grupy państw tworzących nowe systemy społeczno-gospodarcze po upadku komunizmu. W tych ostatnich prywatyzacja jest jednocześnie podstawą budowy systemu rynkowego, zasadniczym elementem przekształceń gospodarczych.

Niniejsza publikacja stanowi kompendium wiedzy dotyczący sposobów dokonywania prywatyzacji w takich krajach jak Wielka Brytania, Francja, Meksyk oraz w krajach postkomunistycznych w tym oczywiście w Polsce. Praca zawiera wiele uwag krytycznych i wniosków na przyszłość.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 635-09-76, fax (0-22) 826-09-50

**Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa**

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**  
poleca:



**Elementarne zagadnienia ekonomii**  
pod red. Romana Milewskiego

ISBN 83-01-11088-0

Niniejszy podręcznik, systematycznie wznawiany, jest przeznaczony przede wszystkim dla studentów uniwersyteckich wydziałów nieekonomicznych tj. przede wszystkim dla wydziałów prawa i administracji oraz socjologii. Są to kierunki, na których znajomość ekonomii jest szczególnie potrzebna. Istotną zaletą podręcznika jest przejrzystość i prostota wykładu. Do niezbędnego minimum ograniczono prezentację sformalizowanych narzędzi i metod. Bardzo cenne jest również to, że autorzy nawiązali do doświadczeń i realiów gospodarki polskiej.

**Jan Czekaj, Zbigniew Dresler**  
**Podstawy zarządzania finansami firm**  
Seria: *Przedsiębiorczość*

ISBN 83-01-11708-7

Niniejsza praca przedstawia podstawowe zagadnienia z zakresu zarządzania finansami firm. W kolejnych rozdziałach omówiono następujące zagadnienia: podstawowe problemy zarządzania finansami firmy, koncepcje teoretyczne leżące u podstaw współczesnej teorii zarządzania finansami firmy, kształtowanie programu inwestycyjnego firmy, gospodarowanie kapitałem obrotowym, analizę finansową i planowanie finansowe, wybrane międzynarodowe aspekty zarządzania finansami firmy.

Praca jest przeznaczona dla studentów wszystkich kierunków ekonomicznych, organizacji i zarządzania szkół biznesu oraz dla osób podejmujących decyzje finansowe.

**Stanisława Golinowska**  
**Polityka społeczna państwa w gospodarce rynkowej.**  
**Studium ekonomiczne**

ISBN 83-01-11261-1

Polityka społeczna jest przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin naukowych: socjologii, politologii, prawa, a także ekonomii. Podstawowym celem pracy jest to, by stała się ona wstępem do socjoekonomiki, dzięki rozwojowi której polskie rozwiązania socjalne będą w większym stopniu zawierać kryteria odpowiedzialności ekonomicznej za ich wprowadzanie w życie. Szczególnie dużo miejsca autorka poświęciła roli państwa na obszarze polityki społecznej i wskazaniu warunków efektywnego społecznie działania instytucji państwowych.

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**  
ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA  
Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 635-09-76, fax (0-22) 826-09-50

**Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa**